Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 28 kwietnia 1934 r. | Nr. 115

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Zagadnienia omawiane w Pradze

podczas pobyty min. Barthou.

PARYŻ. 27.4. Jak podaje prasa francuska, trzy zagadnienia były poruszane w rozmowach praskich min. Barthou: **rozbrojenia, Anschlussu i paktów rzymskich.**

Zdaniem „Matina", we wszystkich tych sprawach **osiągnięto porozumienie i uzgodnienie poglądów.** Notę francuską w sprawie rozbrojenia, wysłaną do rządu angielskiego, Czechosłowacja aprobowała, lecz, jak twierdzi „Petit Parisien", **nie ustalono ściśle taktyki, jaką zastosować mają rządy Francji i Czechosłowacji na konferencji rozbrojeniowej.** Być może — pisze dziennik — że taktyka ta przybierze z obu stron różne formy, zależnie od obrotu, jaki wezmą debaty wielkich mocarstw na posiedzeniu komisji głównej.

Problem austrjacki zajmował również wiele miejsca w rozmowach. Czechosłowacja wszczęła bezpośrednie rokowania handlowe z Austrją, której pragnie ofiarować pewne przywileje ekonomiczne, w celu osłabienia pokus włoskich. Z drugiej strony Czechosłowacja pertraktuje również z Węgrami. Te właśnie możliwości **współpracy ekonomicznej**, jakie zarysowują się dla państw Europy centralnej, były przedmiotem wymiany poglądów między min. Barthou a Beneszem.

Dziś na porządku obrad była **sprawa Ligi Narodów i stanowiska Czechosłowacji wobec bezpośrednich głównych jej sąsiadów: Polski i Niemiec.**

Mówiąc o ustosunkowaniu się Małej Ententy i Francji do Ligi Narodów, Pertinax podkreśla, że jest rzeczą zrozumiałą, iż **Liga Narodów wypłynęła w toastach praskich.** Podtrzymywanie bowiem idei zbliżenia w instytucji genewskiej leży w naturze socjalistów czeskich, a Benesz, jak również inni członkowie Małej Ententy, chcę mieć możność wyzyskania Genewy jako trybuny, której nie mają we własnym kraju. Ponadto **przedstawiciele Małej Ententy chętnie chcą widzieć w Genewie trybunę koalicji przeciwhitlerowskiej.**

Pertinax uważa to za duże złudzenie i twierdzi, że dość jest przyjrzeć się porządkowi obrad następnej sesji Rady Ligi Narodów, aby stwierdzić, jak kosztowna jest ta cała zabawa. W chwili obecnej Liga Narodów buduje kosztem 170 milj. fr. szwajc. wspaniały gmach, pięknę katedrę, która ma wzbić się pod niebo.

Dziś w numerze:

Nowe pogłoski o ustąpieniu

premjera i ministra oświaty.

WARSZAWA, 27.4. (Tel. wł.) Bezpośrednio po zamknięciu sesji budżetowej Sejmu utrzymywano w sanacyjnych kołach politycznych, że p. premjer Jędrzejewicz podał się do dymisji i że lada dzień nastąpi rekonstrukcja gabinetu. Później utrzymywano, że sprawa została odroczona spowodu zapowiedzianego przyjazdu francuskiego ministraa spraw zagranicznych p. Barthou.

Teraz mówią, że p. **Jędrzejewicz w ostatnich dniach ponowił swoją prośbę. oświadczając wobec czynników decydujących, że przygotował już zupełną likwidację swojej działalności na stanowisku szefa rządu i że zależy mu bardzo na przyspieszeniu zmiany.**

Podobno brat p. premjera p. **Wacław Jędrzejewicz miał również oświadczyć, że pragnie złożyć tekę ministra oświaty i wycofać się z życia politycznego.**

Czy prośby te będą uwzględnione i w jakim terminie, trudno przewidzieć, wobec tajemniczości, jaką osłaniane są wszelkie posunięcia.

Według jednych wersyj, **zmiana nastąpi w pierwszej połowie maja**, według innych, nie jest wykluczone, że do jesieni wszystko pozostanie postaremu.

Rząd angielski nie zgodzi się

na moratorjum zobowiązań niemieckich.

LONDYN, 27.4. (PAT). Reuter dowiaduje się, że rząd Wielkiej Brytanji poinformował rząd niemiecki, że **wszelkie propozycje zastosowania moratorjum do zobowiązań niemieckich w Anglji spotkałyby się ze strony rządu brytyjskiego z bardzo poważnemi zastrzeżeniami.**

Oświadczenie to było uczynione rzekomo wczoraj popołudniu przez ambasadora brytyjskiego w Berlinie w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Czy powstanie blok

państw bałtyckich?

RYGA, 27.4. (PAT). Treść memorandum litewskiego w sprawie utworzenia bloku państw bałtyckich dotychczas nie została opublikowana. Nastąpi to dopiero po porozumieniu się między sobą rządów estońskiego, łotewskiego i litewskiego.

Propozycja litewska była wczoraj rozpatrywana na posiedzeniu gabinetu, ale żadnych decydujących postanowień w tej sprawie nie powzięto.

Według doniesień prasy, decyzja rządu łotewskiego nastąpi dopiero po zapoznaniu się z opinją sejmowej komisji spraw zagranicznych i po uzgodnieniu stanowiska z rządem estońskim.

Serdeczne podziękowanie

MIN. BARTHOU.

WARSZAWA, 27.4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Francji Barthou nadesłał na ręce p. ministra Józefa Becka depeszę treści następującej: „W chwili, gdy opuszczam ziemie polskie, pragnę wyrazić W. E. moją głęboką wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakie rząd polski zgotował przedstawicielowi Francji. Załączam zapewnienia mej najżywszej osobistej sympatji dla W. E., która wykazała w stosunku do mnie tyle uprzejmości. Jestem dumny, gdyż myślę, że nasze rozmowy uczyniły jeszcze ściślejszą przyjaźń obu krajów".

Trzy okręty sowieckie

uwięzione wśród lodu.

MOSKWA, 27.4. Z Chabarowska otrzymano tu niepokojącą depeszę o tem, że okręt arktyczny „Stalingrad", o ciężkiej sytuacji którego donosiliśmy, **ponownie znajduje się w niebezpieczeństwie.**

Wraz ze „Stalingradem" znalazły się w niebezpieczeństwie wysłane do Wankaren z Władywostoku dwa inne okręty **„Sowiet" i „Smoleńsk".**

Obecnie wszystkie trzy okręty na skutek nagłej zmiany temperatury **zostały otoczone krami lodowemi i nie mogą ruszyć się z miejsca.**

Próby wysadzania zwałów lodowych dynamitem spełzły na niczem. Wszystkie okręty otoczone górami na wzór zaginionego „Czeluskina", płyną w kierunku północnym, gnane przez wiatry południowo-wschodnie.

Na pomoc tym okrętom **śpieszy z pomocą łamacz lodów „Krasin"**, którego dowódca otrzymał w drodze radjotelegraficznej rozkaz śpieszyć na odsiecz eskadrze arktycznej, która miała zadanie wywieźć z Wellen rozbitków „Czeluskina".

Dowódca „Krasina" nadesłał do Moskwy depeszę, że znajdzie się na miejscu rozgrywającej się nowej tragedji polarnej najpóźniej 10 maja.

Opinja publiczna Sowietów ponownie poważnie została zaniepokojona wiadomościami z Arktyki. Czynniki rządowe wydały uspokajający komunikat o tem, że **ratunek nadejdzie w porę i niebezpieczeństwo zostanie zażegnane.**

Radjostacja w Chabarowsku podaje, że z Władywostoku wysłano na Pacyfik dwa okręty towarowe „Siewzaples" i „Swirstroj", które mają za zadanie spotkać się z lodołamaczem „Krasin" w jednym z portów na Kamczatce.

Okręty te wiozą „Krasinowi" zapasy żywności i węgla, niezbędne dla kontynuowania akcji ratunkowej „Smoleńska", „Stalingrada" i „Sowieta" oraz dotarcia do przylądka Wellen na półwyspie Szkockim.

Witos i Kiernik

W SZWAJCARJI?

WARSZAWA, 27.4. (Tel. wł.) Do Warszawy nadeszły wiadomości o przyjeździe do Morges dra Wł. Kiernika, który był przyjęty przez Paderewskiego. Informował go o losie b. więźniów brzeskich i przebiegu procesu.

Podobno Wł. Kiernik badał grunt, czy nie mógłby przenieść się wraz z W. Witosem z Czechosłowacji do Szwajcarji.

Niewyjaśniona sprawa

Z PREZYDENTURĄ M. POZNANIA.

POZNAŃ, 27.4. Jakolwiek Rada miejska pożegnała dotychczasowego prezydenta miasta p. Ratajskiego po 12 latach kierowania gospodarką miejską, to jednak dotąd wybrany przez Radę prezydentem b. dyrektor naczelny Banku Polskiego dr. Wład. Mieczkowski nie został zatwierdzony przez władze administracyjne.

Dzisiaj województwo zwróciło się do p. Ratajskiego z wezwaniem, by nadal kierował gospodarką miejską aż do czasu załatwienia sprawy nowego prezydenta.

Fakt ten wywołał w mieście wielką sensację.

Zebranie „Żyrardowa"

NIE DOSZŁO DO SKUTKU.

WARSZAWA, 27.4. (Tel. wł.). Na dzień dzisiejszy zwołane było walne zgromadzenie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich do wielkiej sali Stowarzyszenia Techników.

Po sprawdzeniu dowodów, uprawniających do uczestnictwa w zebraniu, zabrał głos jeden z przedstawicieli dawnego zarządu Żyrardowa i oświadczył, iż zebranie nie może się odbyć spowodu nieformalnego zwołania.

Pod ciężarem tańczących par

zawaliła się podłoga w cukierni.

WARSZAWA, 27.4. (Tel. wł.) Dzisiaj około godz. 7 wieczorem **zawaliła się jedna z sal w cukierni Lardellego w Alejach Jerozolimskich.**

W godzinach wieczornych w cukierni tej **gromadzi się wiele osób**, zwłaszcza ze sfer handlowych, to też ostatnio dobudowano jeszcze jedną salę dancingową na parterze.

Wieczorem, gdy grała orkiestra, a na sali tańczyło wiele par, podłoga, nie wytrzymując ciężaru, **zaczęła nagle trzeszczeć.**

Na sali **powstała wielka panika. publiczność i służba rzuciły się do ucieczki i sala wkrótce opustoszała.**

Nie zdążyła opuścić tylko sali jedna z pań i **wpadła ona wraz z załamaną podłogą do suteryn.**

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie doznała ona poważniejszych obrażeń

Zaręczyny

ARCYKSIĘCIA FRANCISZKA SALVATORA.

WIEDEŃ, 27.4. (PAT). Były arcyksiążę Franciszek Salvator, mąż zmarłej córki cesarza Franciszka Józefa — arcyksiężny Walerji, zaręczył się dziś z baronówną Riesenfeld.

Arcyksiążę Franciszek Salvator liczy 68 lat. Z pierwszego małżeństwa posiadał siedmioro dzieci.

Trzęsienie ziemi

NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 27.4. (PAT). Wczoraj wieczorem w mieście Esztergom odczuto trzęsienie ziemi, które trwało 3—4 sekund.

Trzęsienie ziemi był tak silne, że w wielu domach zarysowały się ściany i runęły kominy.

Trzęsieniu ziemi towarzyszyły silne grzmoty podziemne.

Ludność w panice wybiegła z mieszkań na ulicę. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

MUZUŁMANIE POLSCY.

Wrażenia z pobytu w Polsce dziennikarza Jugosłowiańskiego.

Polska jest państwem, które z pośród krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej posiada **najmniejszą liczbę obywateli muzułmańskich.**

Liczba muzułmanów polskich wynosi 7.130, z których większa część jest rozsiedlona po województwach: nowogródzkiem, białostockiem i wileńskim. **Muzułmanie polscy pochodzą przeważnie z Tatarów nadwołżańskich i krymskich,** którzy się osiedlili na terytorjum polskiem w okresie 1397—1400 r. Najwięcej imigrowało ich na ziemie litewskie **za czasów wielkiego księcia Witolda.** Główna masa ich należy do stanu średniego rolników i rzemieślników. Nie uprawiali oni handlu. Niema wśród nich również i wielkich obszarników, z wyjątkiem prof. Stefana Bazerewskiego, ziemianina województwa wileńskiego. **Na wsi trudnią się uprawą ziemi i ogrodnictwem oraz garbarstwem.** Znaczny stosunkowo odłam znajduje się na służbie państwowej, **jako urzędnicy i oficerowie.** Dużo muzułmanów poświęca się adwokaturze, sądownictwu i medycynie. Jeden z nich, mianowicie p. Aleksander Achmatowicz, był do niedawna wiceprezesem sądu apelacyjnego w Wilnie, a drugi, p. **Olgierd Kryczyński, pochodzący ze starego rodu książęcego jest prokuratorem sądu najwyższego w Warszawie,** dwaj Tatarzy polscy, a mianowicie p. Stefan Bazerewski i Osman Achmatowicz **są profesorami w Wilnie i Warszawie.** W wojsku polskiem służy około 30-tu oficerów muzułmanów, w tem dwóch pułkowników; większość z nich ukończyła polskie szkoły wojskowe. Jest rzeczą ciekawą, że muzułmanie polscy otrzymali w XV — **XVII wieku szlachectwo polsko-litewskie.** Kilka rodów z nich jest pochodzenia książęcego, jak np. Bazarewscy, Kryczyńscy, Achmatowicze i td.

Stan religijno-oświatowy muzułmanów **polskich jest dość dobry.** Mufti muzułmanów polskich, dr. Jakób Szynkiewicz, **złożył projekt ustawy o gminie muzułmańskiej.** Projekt ten ma ostatecznie **uregulować stosunek wyznaniowej gminy muzułmańskiej do państwa.** Projekt **przewiduje autonomję religijną,** podobną pod wieloma względami do autonomji muzułmanów w Jugosławji. W Polsce istnieje już od 1925 r. **antokefalja gminy muzułmańskiej,** a roczne wydatki skarbu na potrzeby religji muzułmańskiej wynoszą 57.000 złotych.

Szkół muzułmańskich specjalnych niema.— **To też dzieci muzułmańskie uczęszczają do szkół polskich.** Ale co tydzień prowadzone są wykłady arabskiego i religji dla uczniów muzułmańskich. Budżet gminy muzułmańskiej przewiduje utrzymanie **39 osób duchownych:** jednego muftiego, czterech członków kolegjum przy muftjacie, 19 imamów, 19 muezinów, jednego sekretarza kolegjum i jednego woźnego.

Ponieważ w poszczególnych szkołach liczba dzieci muzułmańskich jest mała, tworzy się z nich grupy, nie mniej jak po 12; w tym wypadku państwo opłaca nauczyciela religji. Wakufy (dobra meczeckie), jak to ma miejsce np. w Jugosławji, w Polsce nie istnieją. Ale każdy **meczet posiada ziemię od 10 do 40 ha.**

Muzułmanie polscy posiadają **19 oddziałów związku kulturalno-oświatowego,** których centrala znajduje się w Wilnie. Związek ten urządza odczyty. Prócz tego wydawany **jest w języku polskim kwartalnik „Przegląd Islamski"** pod redakcją publicysty Wassan-Girej Dżabagi. W czasopiśmie tem poświęca się dużo uwagi kwestjom religijnym oraz życiu muzułmanów polskich i zagranicznych. **Ośrodek życia tatarskiego znajduje się w Wilnie,** gdzie istnieje od 1931 r. archiwum tatarskie oraz wydaje się „Rocznik Tatarski". Organizacje powyższe utrzymują kontakt z muzułmanami zagranicznymi.

Dzięki przychylności władz polskich, stan kulturalny muzułmanów w ostatnich 15-tu latach **podniósł się bardziej,** aniżeli przez 100 lat panowania rosyjskiego. Na uniwersytetach uczy się obecnie 10-ciu muzułmanów i 12 muzułmanek. Dwaj studenci muzułmańscy **studjują teologję na uniwersytecie Al-Azhar** w Kairze.

Wszyscy muzułmanie w Polsce są nader przywiązani do swej ojczyzny. O wysokim ich patrjotyzmie można między innemi sądzić z tego, że **podczas wojny bolszewickiej wystawili oni pułk kawalerji pod nazwą „Jazda tatarska",** który bił się odważnie w szeregach armji polskiej. Muzułmanie zawsze odznaczali się wiernością i oddaniem państwu polskiemu i tę wierność i oddanie manifestują przy każdej sposobności.

Smail-Aga Czemalowicz.

Obniżenie stopy dyskontowej W BELGJI.

BRUKSELA, 27.4. (PAT). Belgijski Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 3½ na 3%. Obniżka ta obowiązuje z dniem ogłoszenia, tj. we wtorek.

Z CAŁEJ POLSKI

GRAD I HURAGAN W POW. KIELECKIM.

Onegdaj nad gminą Łopuszno, w pow. Kieleckim, przeszła huraganowa burza połączona z dużym gradem, który wyrządził poważne szkody. Burza rozniosła stodołę z majątku Zbigniewa Dobieckiego, zerwała dach z kościoła parafjalnego oraz poniszczyła wiele zabudowań włościańskich. Pozatem na drodze od Łopuszna do Przedborza wicher wywrócił rząd kilkusetletnich topól, które, padając, zniszczyły sieć telefoniczną na przestrzeni jednego kilometra. Nadto burza wyrządziła ogromne szkody na drogach, wyrywając drzewa owocowe. Strat dotychczas nie obliczono. Wobec zniszczenia połączenia telefonicznego, wiadomości o katastrofalnej burzy doszły do Kielc z opóźnieniem kilkugodzinnem.

SKAZANIE BOJÓWKARZY ŻYDOWSKICH.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Grodzisku Mazowieckim skazał bojówkarza żydowskiego Libchabera na 10 miesięcy więzienia. Libchaber wraz z innymi żydami napadł w kwietniu ub. r. na studenta Uniwersytetu Warszawskiego, Łotockiego. Powodem napadu była zemsta za szerzenie akcji niekupowania towarów u żydów.

GDZIE SIĘ PODZIAŁ WOREK Z 1000 ZŁ.?

W lutym r. b. Bank Gosp. Kraj. w Warszawie miał podjąć z Banku Polskiego 250.000 zł. Pieniądze w bilonie zapakowane były w woreczki po 1000 zł. które przewożono taksówkami. Przed odjazdem inkasent Banku Gosp. Kraj. zauważył, że woreczki są źle zaplombowane. W czasie gdy inkasent wrócił do banku z reklamacją pozostał w taksówce wartownik w towarzystwie 3-ch woźnych. Pieniądze następnie przewieziono do B. G. K. Po kilku dniach dopiero okazało się, że brak jest woreczka, zawierającego 1000 zł. Ponieważ odrzucono możliwość przewinienia ze strony woźnych, oskarżono szofera taksówki, Stan. Komorowskiego, którego oskarżono o kradzież tych pieniędzy. Obecnie sprawa znalazła się przed sądem. Ponieważ nie ustalono żadnych szczegółów, któreby przemawiały za winą szofera, sąd oskarżonego uniewinnił. W ten sposób zaginięcie woreczka z pieniędzmi pozostało tajemnicą.

Nieuchwytny bandyta amerykański

ma być zastrzelony.

NOWY JORK, 27.4. Sztab armji policyjnej, poszukującej Dillingera, **wypracował szczegółowy plan walnej batalji z bandą,** nie może on jednak znaleźć zastosowania, bo przeciwnika nadal niema.

Dillinger prawdopodobnie schronił się do Minneapolis, gdzie banda posiada wiele kryjówek i dobrze zakonspirowanych melin.

Departament sprawiedliwości wydał podobno **nakaz natychmiastowego zastrzelenia Dillingera, gdziekolwiekby się pokazał.** Podobno ważną rolę w tym wypadku grały także względy oszczędnościowe, bowiem proces przeciwko bandycie pochłonąłby niewątpliwie olbrzymie sumy, idące w setki tysięcy dolarów.

Zarządzenie to policja zbyt skwapliwie nawet wprowadza w czyn. Onegdaj wieczorem patrol policyjny ujrzał na szosie samochód ze znakami stanu Wisconsin. Bez jakiegokolwiek ostrzeżenia **policja poczęła samochód ostrzeliwać z karabinu maszynowego.**

Automobilista zatrzymał maszynę; okazało się, iż jest to Bogu ducha winny kupiec, który wraz z rodziną wracał do domu z wizyty u znajomych.

W okolicach St. Paul policja ścigała i ostrzeliwała jakiś podejrzany samochód; kierowca tego samochodu nie odpowiedział na strzały policyjnych karabinów maszynowych, tylko przyśpieszył tempo. W pewnej chwili na drodze pojawił się samochód ciężarowy, który wstrzymał pościg policyjny. Tymczasem ścigany samochód zginął w ciemnościach.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. † p.

JANOWI MIECHCIELSKIEMU,

Dyrekcji, a w szczególności kolegom zmarłego składa Bóg zapłać

2939 RODZINA.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.65, Holandja 358.45, Kopenhaga 120.80, Londyn 27.02, Nowy Jork 5.26, Now yJork (kabel) 5.26¼, Paryż 34.97, Praga 22.01, Szwajcarja 171.59, Sztokholm 139.45, Włochy 45.11, Berlin 208.50.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełodwych 5.23 i trzy czw. Rubel złoty 4.65½ — 4.65¼. Dolar złoty 8.91½. Rubel złoty 1.37; 100 kopiejek bilony srebrnego 0,65. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.90—44.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 60.38—60,50—60.38 (odcinki po 500 dol.) 60.75 —60.63 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 118.00—118,25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.30—53.50; 5 proc. konwersyjna 65,00—64,75; 6 proc. poż. dolarowa 76,25 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.50.

Akcje: Bank Polski 82.25; Lilpop 11,55; Starachowice 10,30—10.35.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

52

— Na upartego. można skoczyć, — myślał, oceniając na oko odległość, dzielącą go od chodnika.— Z tej strony powinna być rynna, — przypomniał sobie w ostatniej chwili, będąc już zdecydowanym na skok bez spadochronu.

Przypuszczenie okazało się słuszne. Bez dłuższego namysłu spuścił więc jedną nogę, chwytając się oburącz za rynnę, — gdy nagle posłyszał gdzieś blisko ludzkie kroki, zbliżające się w jego stronę.

Nauczony ostatnim wypadkiem, wwindował się spowrotem na dach, pragnąc przeczekać aż tamci odejdą dalej. Kiedy przechodnie zrównali się z linją domu, Wojtaszek stwierdził że byli to dwaj mężczyźni, którzy na krótko zatrzymali się na chodniku, poczem skręcili do drzwi tej samej spelunki, w której obezwładniono jego.

Gdy przestąpili próg i drzwi zatrzaśnięto z hałasem, uszu Wojtaszka doleciały odgłosy gwałtownego szamotania się, z czego mógł wnosić, że w ciemnej spelunce toczy się walka o śmierć albo życie. Snać jednak któraś strona szybko musiała uledz, gdyż w kilka sekund później dawny spokój zaległ mury budynek.

— Nowa ofiara... — myślał gorączkowo kierowca, spuszczając się z niezwykłą zwinnością po rynnie, pragnąc jaknajprędzej zaalarmować organa bezpieczeństwa.

W niespełna pół godziny później, kiedy gęsty kordon policji otoczył budynek, komisarz, w asyście detektywa Wilczka i Wojtaszka przekroczył próg ponurej spelunki. W mieszkaniu jednak nie zastano nikogo. Najprawdopodobniej odkrycie ucieczki szofera dostatecznie ostrzegło zbrodniarzy przed grożącem im niebezpieczeństwem, wobec czego na czas zdołali się ulotnić.

W każdym razie należało obszukać piwnice. I kiedy światło kilku latarek rozjaśniło jej wnętrze, oczy wszystkich skupiły się nagle na zwisającej nieruchomo od sufitu, sylwetce człowieka.

— To tamten... — wyszeptał Wojtaszek zbielałemi wargami, widząc że pomoc przybyła zapóźno.

A kiedy odcięte od rzemienia zwłoki złożono na kamiennej podłodze i szofer mógł spojrzeć w siną, nabrzękłą twarz wisielca. — rzucił się w tył nie mogąc opanować zdumienia.

— To pan Jelonek... — wyrzekł drżącym z przejęcia głosem.

— Tak, to pan Jelonek, — powtórzył jak echo, detektyw. — Niezbyt wysoko potrafił zajść ten człowiek... — dodał, kierując się w stronę wyjścia.

ROZDZIAŁ VIII.

Las stanął w ciszy letniego popołudnia...

Potężne korony wiekowych dębów pławiły się w powodzi słonecznych promieni, wachlując się leniwie blaszkami ciemnych liści. Płachty cienia podziurawione miejscami przenikającem światłem słońca, kładły się na bujne podszycie, upstrzone tysiącem krzyżującego mozaiką barw, kwiecia.

Białe motyle kołysały się sennie, uczepione niebieskich kilichów nikandry, spijając odurzające zapachem, nektary. W trawie połyskiwały upstrzone biedronki, a wyżej, w rozwidleniu grubych konarów dębu drzemał krwiożerczy krogulec, za leniwy by marzyć na połów w czas spiekoty...

Rzadko tylko z sąsiednich zarośli grabiny dochodził pokrzyk wilgi, lub odległe gruchanie grzywacza wdzierało się w ciszę lasu.

Żar lipcowego słońca obezwładnił naturę...

Andrzej siedział pod drzewem w tem miejscu, gdzie zwarty gąszcz lasu przecina wąska aleja gościńca. Zdala dochodził jeszcze oddalający się klekot starej, żydowskiej dryndy, którą przebył kilkanaście kilometrów od stacji. Dalej postanowił iść pieszo. Na razie odpoczywał w przyjemnym chłodzie.

Cisza lasu, wiejący bezgraniczną tęsknotą, krajobraz Wołynia, wdzierały się jakąś cudną melodją w jego duszę, rodząc młodzieńcze marzenia...

Tam w dali na łagodnem wzniesieniu majaczą białe ściany mikuczewskiego dworku, odbijające wyraźnie na ciemnem tle zieleni.

Gdzieś w chłodnych głębinach parku siedzi Zośka i marzy... A on podejdzie cicho, bezszelestnie i dłońmi zakryje jej oczy... I znów po długich jak wieczność dniach tęsknoty, jak dawniej przytuli ją do siebie i usta ich spotkają się w gorącym, upojnym pocałunku... Będą razem... dla siebie...

D. c. n.

Rezultaty wizyty ministra Barthou.

Jakie będą następstwa wizyty min. Barthou w Warszawie? Co dały bezpośrednie i poufne rozmowy polsko-francuskie?

Zanim życie przyniesie odpowiedź na te pytania, należy przypomnieć, że zawarta przed paru miesiącami umowa polsko - niemiecka, wykluczająca na 10 lat wojnę między Polską i Niemcami, **wywołała duży niepokój w opinji, złączonej z Polską sojuszem, Francji.**

Pewne czynniki francuskie zaczęły podejrzewać, że w umowie polsko-niemieckiej są tajne klauzule.

Zachowanie się prasy niemieckiej, która nagle zaczęła głosić, że Polska jest wielkiem mocarstwem i nie potrzebuje się oglądać na Paryż, podwoiło ten niepokój we Francji. W Paryżu zrozumiano, że **Niemcy postanowiły rozbić sojusz polsko - francuski i pokłócić Polskę z Francją.**

Czy tak istotnie było?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości. Niemcy, które dążą do zniszczenia traktatu wersalskiego, gwarantującego obecny porządek prawny w Europie, wiedzą dobrze, że podstawą tego traktatu nie jest Liga Narodów, a t. zw. blok francuski, a przedewszystkiem sojusz polsko - francuski.

Gdyby im się udało odciągnąć Polskę od Francji lub Francję od Polski, to traktat wersalski zawisnąłby w powietrzu.

W tych dążeniach Niemcy są konsekwentne i uparte. Poprzednicy Hitlera, a szczególnie Stresemann, grając na zgodę francusko - niemiecką, próbowali odciągnąć Francję od Polski. Hitler zawrócił z tej drogi i, grając na zgodę polsko - niemiecką które niejako odnowiły, ożywiły i pogłębiły sojusz polsko - francuski, próbuje skolei odciągnąć Polskę od Francji. Stąd hymny niemieckie na cześć Polski, kierowników państwa polskiego, stąd gloryfikowanie Warszawy, jako ośrodka samodzielnej i mocarstwowej polityki na terenie europejskim.

Te fakty najlepiej malują znaczenie wizyty min. Barthou w Warszawie i rozmów polsko - francuskich, które iejako odnowiły, ożywiły i pogłębiły sojusz polsko - francuski. Niema on charakteru zaczepnego i nie zwraca się przeciw żadnemu państwu. Jest to sojusz wybitnie obronny.

— Nie chcemy cudzego, ale nie pozwolimy, aby obce świnie ryły na naszych ziemiach — oto istotna wymowa sojuszu polsko - francuskiego.

— Gdy ktokolwiek ośmieli się najechać na nasze ziemie, złączymy swoje siły, aby obezwładnić napastnika — ostrzega umowa polsko-francuska.

Te najspokojniejsze i najbardziej pokojowe słowa irytują Niemcy, które, marząc o granicach przedwojennych, zbroją się z jednej strony pośpiesznie, a z drugiej próbują pokłócić przyszłe ofiary swoich najazdów.

To też nie dziwimy się, gdy prasa niemiecka, zirytowana wizytą min. Barthou w Warszawie i serdecznemi rozmowami polsko - francuskimi, próbuje wmówić w świat, że właściwie w Warszawie nic się nie stało.

Aby dodać sobie animuszu, pocieszają się Niemcy, że: 1) stosunki polsko - niemieckie nie ulegną zmianie, 2) że Polska pozostawiła sobie nadal swobodę ruchu w polityce zagranicznej, 3) że nie we wszystkich sprawach międzynarodowych solidaryzować się będzie z Francją.

Mimo tych zapewnień niemieckich, w Warszawie podczas pobytu min. Barthou **zaszły fakty wielkiego znaczenia.** Po szczerych rozmowach sprecyzowano obowiązujący oba państwa sojusz, który np. mogą dotkliwie odczuć Niemcy, gdyby ośmielili się najechać na ziemie polskie lub francuskie. Oznacza to, że nadzieje Niemiec na rozbicie przymierza polsko - francuskiego zawiodły. Nie pomogły intrygi.

Ale podczas wizyty min. Barthou zaszło coś donioślejszego: **Francja odkryła Polske jako mocarstwo** z 33 milionową ludnością **i silną armją.** Dał temu szczery i publiczny wyraz min. Barthou i specjalni korespondenci pism francuskich. W przyszłych stosunkach polsko - francuskich fakt ten będzie miał olbrzymie znaczenie, bo nic tak nie zbliża naturalnych sojuszników, jak dobre, wzajemne poznanie. Dodajmy: i stała współpraca na wszystkich polach.

A i w tym kierunku zrobiono krok poważny naprzód. **Za dwa tygodnie przybędzie do Polski delegacja francuska,** która rozpocznie z przedstawicielami państwa polskiego rozmowy na temat rozszerzenia wymiany towarowej między obu sojusznikami. Jest nadzieja, że wzmoże się wywóz towarów polskich do Francji i że kapitały francuskie, szukające godziwego zarobku, zainteresują się życiem gospodarczem Polski.

Oto w krótkim artykule **najważniejsze następstwa wizyty min. Barthou w Warszawie** i szczerych rozmów polsko - francuskich. Wierzymy, że życie, ten najlepszy sprawdzian stosunków ludzkich, jeszcze te następstwa, wbrew życzeniom wrogów Polski i Francji, pomnoży.

CIEKAWY PROJEKT UNJI
POLSKO - LITEWSKIEJ.

P. Witold Milewski omawia w „Czasie" najnowszy projekt rozwiązania sporu polsko - litewskiego.

Żaden dotąd — pisze p. Milewski — **ze sposobów zakończenia sporu litewsko - polskiego,** nie dał wyników: ani pierwszy, ani drugi plan Hymansa, ani rokowania poufne, ani rozmowy polityków. Jednak ostatnio w pewnych rozmowach na ten temat, **wyłonił się projekt całkowicie nowy.**

Polska i Litwa miałyby według tego projektu **zawrzeć ścisły układ polityczny.** Więcej niż przymierze, mniej jak unję. Dwa rządy, dwie odrębne głowy państwa, dwa lub jeden obszar celny (do omówienia), dwie armje (ewentualnie wspólny sztab), **nawet ustrój wewnętrzny rozmaity.** Ale oba państwa związane byłyby wspólną stałą „delegacją", składającą się z przedstawicieli obu rządów: do spraw zewnętrznych, wojskowych, handlowych, komunikacyjnych, rozliczeń skarbowych i stosunków kulturalnych i t.d. — której **siedzibą byłoby Wilno.** Siedzibą rządu litewskiego pozostałoby Kowno, polskiego zaś Warszawa: granica między obu państwami byłaby taka, jak obecnie.

Ustalonoby zasady szerokiej autonomji kulturalnej mniejszości polskiej **na Litwie kowieńskiej i litewskiej w Polsce.** Wilno pozostałoby polskiem miastem wojewódzkiem. Posiadałoby jednak te szczególną właściwość, że dwa tereny w jego obrębie stanowiłyby „enklawy" o charakterze szczególnym. **Jedną z nich byłaby Góra Zamkowa z basztą Gedymina, drugą — Pałac Reprezentacyjny,** któryby stanowił siedzibę delegacji mieszanej polsko - litewskiej, działającej podobnie, jak przedwojenna także wspólna delegacja, złożona z przedstawicieli Austrji i Węgier. Obie wymienione enklawy **stanowiłyby wspólność polityczną, kondominium polsko-litewskie o charakterze eksterytorjalnym. Na pałacu i na baszcie Gedymina sztandar wolnej Litwy zwisałby obok sztandaru niepodległej Rzeczypospolitej w bratniej zgodzie.**

Na tych dwu terenach oba języki państwowe obowiązywałyby narówni jako urzędowe. Akta delegacji, której tereny byłyby wspólnie administrowane, **wychodziłyby pod pieczęcią Orła i Pogoni.** Fakt enklaw nie stanowiłby poważniejszych trudności, **gdyż w większych i ruchliwszych miastach Europy fakty takie z pełnem powodzeniem mają miejsce** (np. niepodległy Watykan w obrębie Rzymu), byłby zaś symbolem dla Litwinów, że ich flaga państwowa oraz odcinek ich władzy w Wilnie są „faktem".

Przy otwarciu granicy **i wzmożeniu stosunków kulturalno - społecznych między Polską a Litwą,** nastąpiłoby zbliżenie również naukowe (wydział litewski na uniwersytecie Stefana Batorego i katedry polskie w Kownie), gospodarcze, handlowe, a dla tego ogólnego zbliżenia Wilno jako miasto uniwersyteckie, jako węzeł komunikacyjny, jako przyszły port rzeczny (na Niemnie) stałoby **się naturalnym ośrodkiem zgody i wspaniałego współdziałania Polski i Litwy,** pogodzonych politycznie, narówni będących w Wilnie u siebie— i to bez potrzeby neutralizacji czy umiędzynarodowienia Wileńszczyzny bez zrzekania się zwierzchności państwowej przez Polskę nad miastem, krajem i ludnością, lecz jedynie wskutek powyżej naszkicowanego urządzenia i zawarcia wieczystego paktu przyjaźni.

CZEGO CHCĄ NIEMCY?
Rozszerzenia terenów gospodarczych.

Wicekanclerz v. Papen wygłosił w klubie przemysłowców w Dortmundzie przemowę, w której powiedział:

„Państwo doby obecnej **nie może wyrastać zdołu, lecz musi być rozbudowane zgóry.** Świat powraca do epoki bohaterskiej, wymaga podziału na kierujących i kierowanych. Należy strzec się przytem zbytniej ingerencyj państwa, bądź zbiorowych organizacyj w życie gospodarcze, gdyż **usunęłoby się przez to wysiłek indywidualny.** Nie należy stawiać na jednym poziomie **pojęcia zbiorowości narodowej z kolektywizmem".**

Przechodząc do gospodarczej polityki Niemiec, oświadczył wicekanclerz, że **techniczno - gospodarczy rozwój Niemiec wymaga powiększenia obszaru gospodarczego,** zmniejszonego po wojnie przez rozpadnięcie się monarchji austrjacko - węgierskiej. **„Rozwój gospodarczy Niemiec** — mówił von Papen — **nie został dotychczas uwzględniony przez politykę.**

Z punktu widzenia gospodarczego Niemcy znalazły się mniej więcej w tem samem położeniu, **w którem były przed ustanowieniem związku celnego.** Zagadnienie jest jednak tym razem nie niemieckie, lecz ogólno-europejskie. Z tego powodu musimy z napiętą uwagą **śledzić wypadki na bliskim wschodzie oraz w Europie środkowej.** Polityka jest w trakcie wyciągania konsekwencyj z rzeczywistości gospodarczych, dotychczas wprawdzie tylko na drodze porozumienia gospodarczego pomiędzy pewnemi politycznemi blokami.

Dla przyszłości narodu niemieckiego do decydujące znaczenie posiada należyte uwzględnienie jego potrzeb przy reorganizacji stosunków, która stała się konieczną w Europie. **Narodowy socjalizm stworzył już podstawy od tej wielkiej rozgrywki europejskiej.** Reorganizacja europejska — zakończył von Papen — wyrasta z rewolucji niemieckiej, a Niemcy podejmują pełną odpowiedzialność za zagrożone losy Europy".

Z DNIA

PLOTKI DOKOŁA WIZYTY P. BARTHOU.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza po odjeździe p. Barthou słuszne ostrzeżenie:

„Już się zaczęło komentowanie wyników wizyty p. Barthou w całej prasie europejskiej. Ostrzegamy czytelników, by byli bardzo ostrożni w wyciąganiu wniosków z tych komentarzy. Będzie z pewnością puszczone w obieg wiele wiadomości fałszywych, będzie dużo opinij wynikających z różnych zamierzeń i interesów. Trzeba sobie z góry powiedzieć, że w czasie dwudniowego pobytu nie mogło być mowy o omówieniu szczegółów wszystkich zagadnień, mogło chodzić jedynie o ustalenie wspólnej podstawy i wspólnego punktu wyjścia. To — jak wynika z komunikatu, z przemówień urzędowych, z deklaracji p. Barthou i z wszelkich solidnych informacyj zostało zrobione. Zadaniem dyplomacji obydwóch krajów będzie praca polityczna na tej solidnej podstawie".

A tą „solidną podstawą" jest stwierdzenie obustronne, że sojusz polsko - francuski jest koniecznością i że go należy umacniać.

KONGRES „LEGJONU MŁODYCH" W MAJU.

„Gazeta Polska" donosi, że „nieporozumienia" w „Legjonie Młodych" nie mają charakteru „ideologicznego" (a więc np. nie dotyczą walki między „katolikami" a „antyklerykałami"), ale tylko „wewnętrzno-organizacyjny".

„Sprawą wyjaśnienia całej sytuacji — pisze „Gazeta Polska" — jak również sprawdzenia wysuniętych zarzutów zajął się główny rzecznik dyscyplinarny, p. Jerzy Ponikiewski, który piastuje swój mandat nadany mu przez ostatni kongres „Legjonu Młodych".

Komenda obwodu akademickiego poczyniła wszelkie kroki, ażeby możliwie w najszybszym czasie kongres został zwołany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kongres odbędzie się w maju. Do chwili rozpoczęcia obrad kongresu obwód akademicki (który podniósł „bunt" przeciw „komendzie głównej") normalnie sprawuje swe czynności.

ŻARGON W RADJO.

N. Priłucki omawia w „Momencie" konieczność wprowadzenia żargonowego programu na wszystkich stacjach radjowych w Polsce. Akcję w tym względzie żydów wileńskich winni poprzeć wszyscy żydzi:

— Jakież tu są wątpliwości? Niezbędna jest akcja! Bezwątpienia należy się podzięka żydowskim działaczom w Wilnie, którzy nie ustają w zabiegach upominania się o prawa języka żydowskiego (t.j. żargonu, przyp.) w słuchowskach radjowych. Aby jednak ich usiłowania miały skutek, jest stanowczo koniecznem, aby do tej walki przystąpiło społeczeństwo żydowskie w innych dużych miastach w Polsce. Tu chodzi przecież nie o sprawę miejscową, a o sprawę obchodzącą całą żydowską mniejszość narodową w kraju.

„Mniejszość", okazuje się, już nie zadawalnia się duchem, panującym w „polskiem" Radjo. Dąży do wprowadzenia właściwego swego języka, żargonu, który będą musieli wysłuchiwać goje...

Żądanie żydowskie
RATOWANIA ICH KUPCÓW.

Dr. Rotenstreich w „Hajncie" wzywa rząd do „ratowania drobnego kupca". Rząd udzielił rolnikom moratorjum, wskutek czego sytuacja kupca żyda pogorszyła się.

Rząd, posiadając obecnie prawo wydawania dekretów, winien—przez dekret—zaopatrzyć żydów w kredyty.

— Można ustalić w dekrecie, że spółdzielnie kredytowe, lub kasy miejskie winny przyjmować pretensje, które drobni kupcy posiadają do włościan, lub właścicieli ziemskich, aby pobrać w Banku akceptacyjnym za te pretensje 50% wartości tych żądań i następnie rozdzielić je pomiędzy poszczególnych kupców".

W ten sposób uratuje... drobnych kupców żydowskich:

— Przypominamy rządowi o sytuacji dziesiątków tysięcy drobnych kupców, aby ich przy pomocy dekretu uratować. Również w w interesie państwa leży, aby te dziesiątki tysęcy zostały uratowane.

Jeżeli żydzi występują z takiemi radami w Polsce, dlaczego sjoniści, do których należy autor, nie popierają w Palestynie Arabów, a przeciwnie, starają się wszelkiemi sposobami usunąć ich z życia gospodarczego?

Przed świętem 3 Maja

Powiatowy Komitet obchodu.

W sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie odbyło się onegdaj **organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu święta 3 Maja**, przy udziale około 40 przedstawicieli władz i urzędów państwowych, samorządowych, duchowieństwa, wojskowości, oraz różnych instytucyj i organizacyj.

Posiedzenie zagaił, a następnie przewodniczył obradom wicestarosta p. **Izydorczyk**.

Na wstępie zabrał głos dowódca 23 p. a. l. płk. Rarogiewicz, nadmieniając, iż dzień 3 Maja jest świętem pułku i w związku z tem proponuje, aby obchód święta narodowego 3 Maja **połączyć z obchodem święta pułkowego**, przyczem płk. **Rarogiewicz** zaprosił zebranych na uroczystość pułkową, która, jak zwykle, rozpoczyna się w przeddzień, kiedy to o zmroku odbywa się na dziedzińcu koszar uroczysty apel żałobny za poległych oficerów i żołnierzy 23 p.a.l.

Projekt płk. Rarogiewicza **przyjęto z entuzjazmem**, bowiem wspólny obchód będzie jeszcze jednym dowodem sympatji i silnych więzów, łączących cywilne społeczeństwo z armją.

Jeżeli chodzi o program obchodu **uroczystości o charakterze powiatowym**, to narazie ustalono tylko, że nabożeństwo polowe odbędzie się na **dziedzińcu koszar 23 p. a. l.** a po nabożeństwie — defilada. Inne szczegóły obchodu podane będą w prasie.

Co do programu obchodu święta przez komitety lokalne, postanowiono komitetów tych nie krępować w zakresie programów, które uzależnione są bądź też muszą być przystosowane do warunków miejscowych.

Wrazie potrzeby, t. j. gdy chodzi o prelegentów, materjał propagandowy i t. p. pomoc, komitety lokalne **powinny zwracać się do sekretarjatu komitetu powiatowego** w gmachu starostwa, tel. nr. 7 w godzinach urzędowych.

Przedstawiciel okręgu P.M.S. zwrócił się z **prośbą do komitetu powiatowego o pobudzenie komitetów lokalnych do energicznego zajęcia się zbiórką na Dar Narodowy**, gdyż jak wiadomo, wpływy ze zbiórki idą na budowę szkół na Kresach Wschodnich. Komitet powiatowy wyda stosowne zarządzenie z przypomnieniem, że wszelkie wpływy zarówno ze zbiórki, jak i innych imprez muszą być przeznaczane na Dar Narodowy.

Pozatem komitet **wyda do społeczeństwa stosowną odezwę**, omawiającą znaczenie święta narodowego i z apelem o składanie datków na Dar Narodowy.

Specjalnego komitetu, ani prezydjum nie powoływano, natomiast zebrani uznali się za komitet powiatowy, z p. starostą Boxą, jako przewodniczącym na czele.

W SOSNOWCU.

Z inicjatywy zarządu m. Sosnowca odbyło się w ub. czwartek w Magistracie zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3 Maja. W imieniu komisarza miasta powitał zebranych nacz. Nawrocki, poczem w prezydjum zasiedli pp.: **ks. kan. Jankowski, ppłk. Smelkowski, prof. Stankiewicz i W. Szenk.** Przewodniczył p. W. **Szenk.**

Sprawę programu obchodu referował p. Nawrocki. Program zaakceptowany przez zebranych przewiduje: w środę dnia 2 maja wieczorem capstrzyk; **czwartek 3 maja:** o godz. 10 rano — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu; po nabożeństwie pochód na plac 11 Listopada, przemówienia; g. 11 m. 30 — poranki popularne w kinach; godz. 15 — zawody sportowe; godz. 20 — przedstawienie uroczyste w teatrze miejskim.

W ciągu całego dnia Polska Macierz Szkolna organizuje **zbiórkę na „Dar Narodowy"**. W tygodniu zbiórki na Dar Narodowy (od 3 do 9 maja) projektowana jest wielka zabawa ogrodowa.

W zakończeniu referatu p. nacz. Nawrocki zaproponował powołać prezydjum z przedstawicieli: Duchowieństwa, Sądownictwa, Oświaty, Wojska, Palestry, Zarządu m. Sosnowca i prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej. Zebrani tę propozycję zaakceptowali.

Następnie przystąpiono do tworzenia sekcji, które wykonają nakreślony program. Powołano następujące sekcje:

Sekcja techniczno - organizacyjna: przewodniczący por. Ślusarczyk, asesorowie pp.: nacz. Wojtyra, prof. Olszewski, Malarski, kpt. Styka, Kwas, Ćwikliński, Walc, Parys. Powołano trzy podsekcje: pochodowa (komendant Iskra), imprezowa (p. kier. Kędzierski), dekoracyjna (p. nacz. Wojtyra i p. Martin).

Sekcja propagandowa: przewodniczący dyr. Ledwos, nacz. Nawrocki, p. Kantor-Mirski; podsekcja prasowa: red. Arnold, red. Fabrycy, red. Sperling; podsekcja prelegentów: prof. Depowski, prof. Jasienicka, dyr. Ledwos, prof. Majewski, prof. Pasierbiński, ks. prefekt Piwnicki, prof. Stankiewicz i dyr. Szydłowski.

Sekcja finansowa: przewodniczący p. naczelnik Szczech, wicekomisarz Almstaedt, p. Cholewicka; podsekcja imprezowa: p. dyr. Zillinger (przewodniczący), koło dyrektorów gimnazjalnych, kierowników szkół powszechnych, dyr. Szafrański, pp. artyści teatru miejskiego; podsekcja zbiórkowa: mec. Marks (przewodniczący), p. Szulińska, insp. Rychłowski, p. P. Kucharski, p. Świątkowski, wiceprezes Izby P.-H. Gruszczyński, p. Szwaja i p. Szpineter.

Poszczególne sekcje upoważnione są do kooptowania członków.

Następne zebranie komitetu obchodu 3 Maja odbędzie się w dniu 1 maja o godz. 19-ej w Magistracie.

Kolonje lecznicze dla dzieci

W BUSKU.

Dyrekcja „Górki" (kolonja lecznicza dziecięca im. dr. med. rektora J. Brudzińskiego przy Zdroju w Busku, ziemia Kielecka) z dniem 1 maja rb. uruchamia kolonje sezonowe lecznicze dla dzieci od 6—14 lat, z gruźlicą chirurgiczną lżejszego stopnia, reumatyzmem, anemją, skazami ustrojowemi etc.

Cięższe schorzenia leczone są w sanatorjum, czynnem cały rok. Przyjmowane są również dzieci nerwowe i upośledzone umysłowo oraz cofnięte w rozwoju — do specjalnego oddziału pod fachowem kierownictwem przy sanatorjum.

W sanatorjum — szkoła. Opłaty niskie. Dzieci pracowników państwowych za kartami skierowania lekarzy urzędowych opłacają tylko 25%.

Instytucja społeczna. Informacje pisemne: Busko-Zdrój, Górka, tel. nr. 16.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

28 Sobota	**Dziś** Pawła **Jutro** Roberta Wschód słońca 4 m. 27. Zachód „ 18 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Symfonja życia".
PALACE: „Legjon śmierci".
EDEN: „Lady Lou".

BĘDZIN

APOLLO: „Hotel Pension".
ŚWIATOWID: „Nie jestem aniołem".
NOWOŚCI: „Nie będziesz kurtyzana" i „Noc grzechu".

DĄBROWA

ARS: „Kocha... Lubi... Szanuje."
BAJKA: Brat djabła.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Jej królewska mość"

—o—

× **OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 10 obradować będzie w auli Śl. Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach przy ul. Krasińskiego doroczny okręgowy Zjazd delegatów Ligi morskiej i kolonjalnej. Obrady zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na ogromny rozwój organizacji w okresie sprawozdawczym.

× **OGRÓDKI DZIAŁKOWE.** Staraniem Rady okręgowej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu zorganizowana zostanie w niedługim czasie akcja przydziału ogródków działkowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Celem zorjentowania się co do ilości reflektantów prezydjum Rady zwraca się do chętnych, aby zgłaszali się do sekretarjatu w lokalu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a codziennie za wyjątkiem sobót w czasie między godz. 14 a 16.

× **BRAK WODY W CZELADZI.** Ludność niektórych dzielnic Czeladzi w ub. wtorek i środę pozbawiona była zupełnie wody z wodociągu. Co było powodem „suszy" niewiadomo.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 28 kwietnia r.b. o godz. 20.15 arcywesoła komedja w 3-ch aktach A. Czajkowskiego p.t. „NIE TU I NIE TAM".

Niedziela, dnia 29 kwietnia r.b. punktualnie o godz. 11.30 przed południem specjalny poranek dla dzieci i młodzieży, na który złoży się przepiękna bajka w 3-ch aktach p. t. „BAŚŃ O ZAKLĘTEJ KRÓLEWNIE". Udział bierze 30 osób.

Popołudniu o godz. 16.15 powtórzenie arcywesołej komedji A. Czajkowskiego p. t. „NIE TU I NIE TAM". Ceny miejsc zniżone (od 50 gr. do 2.80).

W niedzielę, dnia 29 kwietnia r.b. o godz. 20.15 powtórzona będzie na ogólne żądanie „KOBIETA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE". Dyrekcja teatru „8.30" otrzymała szereg listów od tych osób, które nie mogły dostać biletów na poprzednie występy spowodu wyprzedanych kompletów o powtórzenie komedji muzycznej p.t. „Kobieta, która wie czego chce". Dyrekcja teatru „8.30", odwiedzić chce jeszcze raz wszystkie miasta z tą samą komedją i w tej samej obsadzie, mianowicie: H. Makowska, Ola Obarska, M. Stajewska, M. Wawrzkowicz, J. Marr, S. Znicz, K. Ciborski, J. Leśniewski, K. Sosnowski, Chaveau-Zakrzewski. Orkiestra pod dyrekcją L. Fiszmana. W naszym mieście „Kobieta, która wie, czego chce" grana będzie w Sosnowcu w teatrze miejskim o godz. 20.15, więc wszyscy spieszcie do przedsprzedaży p. W. Czechowskiego po bilety, aby takowych znów nie zabrakło. Zaznaczamy, że występy te więcej nie będą powtórzone.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 28 b.m. „Oto kobieta".

Niedziela 29 b.m. o godz. 11 Akademja ku czci ś.p. Skwarczyńskiego. — Popoł. „Firma". — Wiecz. „Towariszcz".

Wtorek 1 maja „Rodzina".

Środa 2 maja Akademja Powstańcza ku uczczeniu Rocznicy III powstania śląskiego. — O godz. 20.30 Wielka warszawska szopka polityczna „Szachy Pana Marszałka".

Czwartek 3 maja o godz. 16 Kot w butach. — Wiecz. „Pani Chorążyna" — premjera. Urocz. przedst. ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Sobota 5 maja popoł. „Pani Chorążyna" przedstawienie szkolne. Wiecz. „Oto kobieta"

× **ZABAWA TANECZNA.** Pierwsza zagłębiowska drużyna harcerzy im. D. Czachowskiego pod opieką Koła przyjaciół tej drużyny w Dąbrowie urządza 2 maja rb. w salach resursy miejscowej zabawę taneczną. Wstęp zł. 1.49 zł. od osoby. Początek o godz. 21. Bufet we własnym zakresie. Stroje skromne. Dochód przeznaczony na obóz letni drużyny.

Szkoła Zdrowia

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 29 bm. o godz. 11 dr. med. D. Mayer: „O szczurach, jako szkodnikach i roznosicielach chorób zakaźnych. Jakie znaczenie ma trucie szczurów";

dnia 6 maja rb. o godz. 11 dr. med. H. Konopkówna: „O jaglicy czyli egipskiem zapaleniu oczu";

dnia 10 maja rb. o godz. 11 dr. med. M. Molicki: „O ospie i szczepieniu ochronnem przeciwko ospie".

Uroczystość kupiectwa chrześcijańskiego

W ST. SIELCU.

Staraniem miejscowego kupiectwa w dniu 22 bm. w kościele parafjalnym w Starym Sielcu o godz. 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Mach.

Po nabożeństwie odbyła się akademja w sali kina „Apollo", którą zagaił p. Antoni Rachwalski, zapraszając na przewodniczącego p. Romana Jańczykowskiego. Pierwszy zabrał głos p. Antoni Machura, radca Izby przem.-handl., obrazując historję handlu chrześcijańskiego dawniej a dziś na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Skolei zabrał głos mec. W. Kozielski, wygłaszając dłuższy referat o sytuacji ogólno-kupieckiej. Następnie przemawiali pp.: Zdzisław Szyszka, Antoni Rachwalski i T. Pietras.

Na zakończenie p. A. Machura złożył podziękowanie komitetowi kupiectwa chrześcijańskiego za zorganizowanie nabożeństwa i akademji kupieckiej na terenie parafji St. Sielec, a p. Teofil Jaskółka w imieniu komitetu podziękował zebranym za udział w nabożeństwie i akademji. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

XI Tydzień LOPP.

W GRODŹCU.

Dnia 26 bm. w Związku pracowników przem. i handl. w Grodźcu odbyło się posiedzenie obywatelskiego komitetu L. O. P. P. w Grodźcu pod przewodnictwem ks. prob. St. Bilskiego.

Posiedzenie, mające na celu ustalenie programu XI Tygodnia LOPP w Grodźcu wyłoniło kilka sekcyj, udzielając przewodniczącym ścisłych informacyj o zakresie ich działania i podając w ogólnych zarysach program Tygodnia LOPP na terenie Grodźca.

Powstały następujące sekcje: pochodowa: przewodniczący p. Tadeusz Jasiński, zastępca p. Stefan Barczyk; finansowa: przew. p. Mrozik, zast. p. Imiołczyk; szkolna: przew. pp. kierownicy szkół; propagandowa: przew. p. Stefan Czajer, zast. p. Jan Jędrusik; akademji: przew. inż. Rydel, zast. inż. Piotruszkiewicz, dokooptowany p. Żukowski. Przewodniczący sekcyj mają do dnia 4 maja r. b. przesłać dr. Pischingerowi, sekretarzowi LOPP koła Grodziec, opracowany w poszczególnych sekcjach szczegółowy program swojej pracy.

Następne posiedzenie członków komitetu obywatelskiego LOPP odbędzie się dnia 7 maja rb. o godz. 19.30 w sali Zw. pracowników przem. i handl. w Grodźcu.

× **WALKA Z ŻEBRACTWEM W CZELADZI.** Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi, na czele którego stoi p. sędzia Wereszczyński, wypuścił na miasto kilka list składkowych na pomoc żebrakom. Zadeklarowano około 100 zł. Ofiarodawcy uwolnieni będą od odwiedzin żebraków.

× **ZEBRANIE ROLNIKÓW W CZELADZI.** Jutro o godz. 14.30 w gmachu szkoły powszechnej w Czeladzi nr. 1 i 2 odbędzie się ogólne zebranie rolników tabelowych, na którem między innemi omawiana będzie sprawa wyborów do Rady miejskiej. Jest ciekawe, jakie stanowisko zajmą rolnicy w stosunku do wyborów, których w mieście stanowią 30 proc. ludności.

× **„O POLSKIEM TOW. KRAJOZNAWCZEM".** W zamieszczonym wczoraj artykule pod powyższym tytułem opuszczono adres autora p. Fr. Bąbczyńskiego. Brzmi on następująco: Dąbrowa, skrytka poczt. nr. 97.

WSPOMNIENIE POSMIERTNE

Ś. P. JAN RIBEYRON.

W dniu 13 kwietnia r.b. zmarł w domu zdrowia zakonu Braci św. Jana w Paryżu, w wieku lat 74 śp. Jan Ribeyron, inżynier górniczy, znany dobrze w Zagłębiu Dąbrowskiem w świecie górniczo-przemysłowym przed wojną światową.

Ś. p. Jan Ribeyron przybył do Zagłębia Dąbrowskiego w 1889 r. w pełni sił i wieku, jako zastępca delegata Rady Zarządzającej Franko-Włoskiego Towarzystwa kopalń węgla w Dąbrowie Górniczej, którego stanowisko wkrótce, bo już w r. 1891 sam objął; następnie zaś w roku 1897 został powołany na Naczelnego Dyrektora i Delegata Rady Zarządzającej Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w Sosnowcu.

Na tem ostatniem stanowisku przebył śp. Jan Ribeyron do czasu wybuchu wojny światowej i dalej aż do lipca 1915 roku, kiedy został przez okupujące władze niemieckie aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego dla jeńców w Holzminden, skąd po paru latach — po długich i uciążliwych staraniach — został zwolniony i uzyskał możność wyjazdu do Francji.

Ś. p. zmarły Jan Ribeyron, znakomity fachowiec w dziedzinie górnictwa i związanych z nią dziedzin mechaniki i elektrotechniki, posiadający nadto ogromny zasób energji i przedsiębiorczości, niezmiernie duże zasługi położył dla rozwoju powierzonego Jego zarządowi Towarzystwa.

Istotnie, kiedy śp. Jan Ribeyron obejmował naczelne kierownictwo Towarzystwa, 3 istniejące wówczas kopalnie „Mortimer", „Niwka" i „Milowice" posiadały przestarzałe i niedostateczne instalacje, a wydobycie z nich węgla było niemal u kresu wobec zupełnego braku robót przygotowawczych. Za Jego administracji rozbudowuje się kopalnia „Mortimer", wybija się nowy szyb „Mortimer II", instaluje się nowa kotłownia, nowa maszyna wydobywalna, buduje się nowa sortownia; na kopalni „Milowice" pogłębia się szyb „Renault" i buduje się również nowa kotłownia, nowa maszyna wydobywalna i nowa sortownia; powstaje nowa kopalnia „Klimontów" o 2 szybach z nowoczesnemi naówczas instalacjami, wybija się nowy szyb kopalni „Porąbka" i łączy się go robotami podziemnemi z kopalnią „Mortimer"; kopalnia „Niwka" rozszerza swe roboty aż do zbiegu istniejących podówczas granic 3-ch państw zaborczych koło Mysłowic, a w związku z tem zostaje wybity nowy szyb, przekształcony z czasem w pierwszorzędną kopalnię „Modrzejów" ze wszelkiemi nowemi urządzeniami, do których należy też zainstalowany — wobec rosnącego stosowania w przemyśle elektryczności — pierwszy w Towarzystwie turbozespół; rozbudowują się wreszcie na dużą skalę Centralne Warsztaty w Niwce, tworząc poważną o wielkich możliwościach technicznych fabrykę mechaniczną.

Z powyższego, treściwego zestawienia dokonanych prac, widać, jak doniosłą była w swych wynikach działalność śp. Jana Ribeyrona na gruncie Zagłębia Dąbrowskiego i przemysłu górniczego, tu skupionego. Jego też, jako przedstawiciela Towarzystwa zasłudze i ofiarności w znacznej mierze zawdzięczać należy wzniesienie pięknego kościoła w Niwce, wybudowanie przy kopalniach Towarzystwa szkół, utworzenie ochronek dla dzieci przychodnich i znaczne powiększenie kolonij robotniczych. Znamiennym był też Jego stosunek do inżynierów techników i pracowników polskich, bowiem będąc tam przedstawicielem obcego, cudzoziemskiego przedsiębiorstwa, posługiwał się wyłącznie niemal pracownikami Polakami. W stosunkach służbowych zachowywał daleko posuniętą powściągliwość odznaczając się jednak wielką skromnością co do osobistych wymagań życiowych i nie udzielając się wogóle towarzysko, uznawał potrzeby pracowników i konieczność należytego tych potrzeb zaspokojenia, czego wielokrotnie dawał dowody.

Po ukończeniu wojny śp. Jan Ribeyron już do Zagłębia Dąbrowskiego nie powrócił. Wyrażał się niejednokrotnie, że po przeżyciach wojennych nie mógłby się już pogodzić z warunkami pracy, które tak gruntownie uległy zmianie. Pozostał na stałe w Paryżu, początkowo w charakterze inżyniera doradcy, a następnie — jako członek Rady Nadzorczej Towarzystwa i na tem stanowisku Jego długoletnia, głęboka znajomość Zagłębia Dąbrowskiego jego potrzeb i spraw Towarzystwa była w wielu wypadkach wielce pomocną przy urzeczywistnieniu zamierzeń i poczynań miejscowego Zarządu.

Ze śmiercią śp. Jana Ribeyrona przeniosła się w zaświaty jednostka niepowszednia, która w życiu Zagłębia Dąbrowskiego, a w szczególności w rozwoju istniejącego tu przemysłu górniczego odegrała niepoślednią rolę.

Cześć Jego pamięci!

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego odbędzie się w kościele parafjalnym przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu dzisiaj o godz. 10 rano.

K. O. P.

PRZYJMUJE OCHOTNIKÓW.

Korpus Ochrony Pogranicza przyjmuje w swe szeregi ochotników do piechoty, kawalerji i saperów. W tym roku przyjmuje się młodzieńców urodzonych w 1914, 1915 i 1916 roku. K. O. P. uzupełnia kadra podoficerów zawodowych w pierwszym rzędzie spośród ochotników.

Ochotnik posiadający 7 klas szkoły powszechnej lub wykształcenie kilku klas szkoły średniej, ma największe szansa na uzyskanie stanowiska podoficera zawodowego i może liczyć na szybki awans, a przy odpowiednich kwalifikacjach i dużej osobistej pilności, może nawet skończyć oficerską szkołę dla podoficerów w Bydgoszczy i zostać oficerem.

O szczegółowych warunkach, na jakich są przyjmowani ochotnicy, można się dowiedzieć w P. K. U., w którym także należy składać podania o przyjęcie do dnia 1 maja rb.

Nowe koło LOPP.

na kopalni „Hrabia Renard".

W dniu 22 bm. odbyło się na kopalni „Hr. Renard" zebranie organizacyjne Koła LOPP. Na zebraniu przybyło 455 osób. Zebranie zagaił p. inż. W. Kaleński, który w rzeczowem przemówieniu uzasadnił znaczenie i potrzebę LOPP. Na przewodniczącego zebrania poproszono p. insp. Świerczewskiego, na asesorów: pp. G. Zygadłowicza, zawiadowcę kopalni Zajączkowskiego i Janikowskiego St. Z ramienia obwodu LOPP wygłosił referat p. inż. Waligórski, który zobrazował zadania i cele LOPP. Głęboki w swej treści referat przyjęto z dużem zainteresowaniem. Po referacie postanowiono utworzyć Koło LOPP na kopalni „Hrabia „Renard", do którego zapisało się do obecnej chwili 1270 członków. Zebrani wybrali zarząd Koła, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — p. zaw. J. Zajączkowski, wiceprezes — p. inż. H. Tomanek, sekretarz — p. Br. Górecki, skarbnik — p. P. Almstaedt, członkowie zarządu pp.: Juda Antoni, Janikowski Stanisław, Cesarz Władysław. Do komisji rewizyjnej powołano pp. inż. Krajewskiego Tadeusza, inż. Łopuszyńskiego Eug., Szolca Al., Gila Jana, Zygmunta Feliksa; na delegata — p. inż. W. Kaleńskiego, na zastępcę — p. Chudzyńskiego Franciszka.

Utworzenie wymienionego Koła i liczny w niem udział urzędników i robotników kopalni jest wyrazem głębokiego zrozumienia dla LOPP.

Z działalności banku „Udziałowego"

w Dąbrowie.

W ubiegły czwartek odbyło się ogólne doroczne zebranie członków spółdzielczego banku Udziałowego w Dąbrowie. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Rady nadzorczej p. Musiała, na przewodniczącego zaproszono p. inż. S. Piotrkowskiego, poczem sprawozdanie zarządu za 1933 r. odczytał prezes p. W. Kaznowski. W relacji swej p. prezes nadmienił, iż od pewnego czasu daje się zauważyć **pewna stabilizacja, a nawet poprawa w zakresie stosunków finansowych. Jeżeli chodzi o bank Udziałowy, to dzięki ostrożnej gospodarce i niezaangażowaniu się w niepewne interesy, placówka wyszła obronną ręką** z trudnego okresu kryzysowego i, mimo trudnych warunków ogólnych, stoi na zdrowych podstawach, zyskując duże zaufanie.

Następnie **protokół Rady nadzorczej i komisji rewizyjnej odczytał p. Musiał.** Bilans banku w dniu 31 grudnia 1933 roku zamknięto kwotą 1.547.203 zł. w czem dyskonto wynosiło 408.478 zł., pożyczki 186.363 zł., a depozyty 674.789 zł.

Kapitał udziałowy **624 członków wynosi 101.050 zł., zasobowy 52.216 zł.** i amortyzacyjny 29.357 zł. Wkłady 623.641 zł. Zysk wyniósł 162 zł.

Rachunek strat i zysków **wykazał 111.521 zł.**

Wszystkie sprawozdania przyjęto i udzielono Radzie i zarządowi pokwitowania, jak również zaaprobowano budżet wydatków na 1934 r. w **wysokości 57.000 zł.**

Podczas dyskusji nad budżetem poruszono sprawę budowy przez bank własnego domu i wynikających stąd korzyści. **Projekt taki istnieje już od kilku lat** i jeżeli tylko pozwolą na to warunki, władze spółdzielcze przystąpią do realizacji zamierzenia.

Członków Rady nadzorczej, w osobach pp.: **J. Musiała, J. Kozłowskiego i S. Piotrkowskiego, oraz p. A. Domaszewskiej z zarządu**, ustępujących spowodu upływu kadencji, wybrano ponownie i na tem obrady zakończono.

Jeden z epilogów

głośnej sprawy w Zakładach Modrzejowskich

W połowie października 1931 r. opinja sosnowiecka poruszona została wiadomością o rzekomo dokonanych olbrzymich nadużyciach w Zakładach Modrzejowskich. Aresztowano wówczas kilka znanych osób.

Po zaalarmowaniu jednak opinji, mocno wyolbrzymionemi relacjami prasowemi, opartemi na informacjach częściowo udzielonych przez ówczesne kierownictwo Zakładów Modrzejowskich — sprawa ucichła. Śledztwo ciągnęło się niemal przez 2 i pół lata. Obecnie dowiadujemy się, że sprawa przeciwko jednemu z głównych oskarżonych **inż. Sokołowskiemu została umorzona.** Jest to jeden z epilogów tej „olbrzymiej afery".

Sprawę tę poruszamy dlatego nieco obszerniej, że inż. Sokołowskiemu stała się niewątpliwa krzywda i rzeczą konieczną jest podkreślenie tego. Zaznaczyć trzeba, że na temat całej tej sprawy krążyły na mieście rozmaite pogłoski, a między innemi, że cała sprawa spowodowana została osobistemi animozjami, osoby wpływowej wówczas w tem przedsiębiorstwie.

Niewątpliwie inż. Sokołowski po 2 i pół letnim przebywaniu pod ciężkiem oskarżeniem dziś ma pełną satysfakcję, ale z drugiej strony trzeba stwierdzić, że krzywda moralna jaką mu wyrządzono, abstrahując od materjalnej jest naprawdę olbrzymia.

Tragiczna śmierć kolejarza

w parowozowni sosnowieckiej.

W ub. czwartek w godzinach popołudniowych miał miejsce w parowozowni na stacji Sosnowiec tragiczny wypadek.

Ofiarą wypadku padł 34-letni pracownik kolejowy **Józef Albert** z Częstochowy (Jasnogórska).

Albert zajęty naprawą lokomotywy stracił w pewnej chwili równowagę i pomimo wysiłków spadł do kanału, uderzając głową o obmurowanie.

Wskutek uderzenia nieszczęśliwy **doznał pęknięcia czaszki oraz wewnętrznego krwotoku.**

Albert, po udzieleniu mu pomocy w ambulatorjum kolejowem, przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie **wczoraj rano zmarł.**

Poranki dla młodzieży

Przysposobienie wojskowe kobiet do obrony kraju dnia 29 bm. o godz. 11.30 urządza poranki dla młodzieży:

w Sosnowcu w kinie „Palace". Program: orkiestra gimnazjum im. St. Staszica, tańce rytmiczne w wyk. uczenic gimnazjum im. Em. Plater, film: „Wróbelki" z Mary Pickford. Cena biletów od 25 do 50 gr.

W Dąbrowie w kinie „Nowości". Program: film: „Król to ja" z Vlasta Burjanem, tygodnik dźwiękowy, film: „Polowanie na aligatory". Bilety od 20—70 gr.

Łatkowski i Baumgarten

OSADZENI W WIĘZIENIU.

We wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce o zatrzymaniu przez policję z polecenia prokuratora sekretarza Związku górników Adama Łatkowskiego, jednego z kandydatów na syndyka kopalni Helena oraz Grzegorza Baumgartena, syndyka kopalni „Bańka".

Wczoraj obu zatrzymanych po przesłuchaniu ich przez sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Łatkowskiego w Sosnowcu, Baumgartena zaś w Będzinie.

Aresztowano również i osadzono w więzieniu trzech robotników kopalni Helena: Bugajczyka, Wojciechowskiego i Puchalskiego.

Śledztwo w związku z dokonanemi aresztowaniami prowadzone jest dalej.

Strajk na kopalni „Helena" trwa nadal. 60 robotników od sześciu dni nie opuszcza podziemi. Pożywienie dostarczane im przez rodziny przyjmują.

× **ZABAWA W CZELADZI.** Dziś w sali kina „Czary" w Czeladzi odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez Związek hodowców gołębi pocztowych.

× **WYDAWANIE CHLEBA.** Magistrat Dąbrowy, jak zresztą i wszystkie sąsiednie samorządy, rozpoczął t. zw. akcję mączną, wiedząc jednak z doświadczenia, że wydawanie mąki żytniej bezrobotnym nie jest celowe, gdyż pożytek z tej mąki jest w gospodarstwie domowem prawie żaden, zamiast mąki wydaje bezrobotnym chleb. Stosownie do zarządzenia Funduszu Pracy, zasiłek otrzymują tylko bezrobotni, których nie można zatrudnić przy robotach publicznych i zasiłek musi być odpracowany. W Dąbrowie chleb wydawany jest w rozmiarach pół kg. dziennie na głowę, przyczem w rachubę wchodzi bezrobotny, oraz jego rodzina, a norma wynosi od 15 do 75 kg. miesięcznie. W Dąbrowie zasiłek otrzyma około 1500 bezrobotnych.

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj powiesił się na pasku we własnem mieszkaniu Lewiel Lewkowicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Zygmunta 1. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z ub. czwartku na piątek nieznani sprawcy włamali się do sklepu Antoniego Junacha w Sosnowcu (Nowa 22), skąd skradli różne artykuły spożywcze, wartości 420 zł.

Z mieszkania Feliksa Szwedury w Sosnowcu (Tabelna 22) skradziono biżuterję, wartości 700 zł.

SPORT.

„DĄBROWA" — „GWIAZDA".

Zawody o mistrzostwo kl. B. odbędą się jutro na stadjonie miejskim w Dąbrowie o godz. 16.

O godz. 15 zawody w koszykówkę pomiędzy „Dąbrową" a „Zagłębiem".

„CZARNI" — „PŁOMIEŃ".

Na boisku S. K. S. Płomień w Milowicach odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. między R. K.S. Czarni a S.K.S. Płomień o godzinie 4 popołudniu.

Zawody te budzą duże zainteresowanie, gdyż obydwa kluby znajdują się na czele tabeli I. mając jednako dość punktów.

O godz. 2 popołudniu przedmecz rezerw: Czarni — Płomień.

OTWARCIE SEZONU KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE.

W dniu 29 b.m. t.j. jutro odbędzie się otwarcie sezonu letniego Klubu motocyklowego w Dąbrowie Górniczej. Zbiórka o godz. 9 rano na placu firmy „Karpaty" przy ulicy Sienkiewicza 2.

Zarząd Klubu zaprasza członków, sympatyków, oraz zaprzyjaźnione Kluby do wzięcia udziału w tej uroczystości. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbędzie się propagandowy przejazd przez miasto, zwiedzenie muzeum geologicznego w szkole górniczej, a następnie na zakończenie o godzinie 12.30 wspólny posiłek w salonach Resursy dąbrowskiej.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NARZECZONA Z ANONSU.

Jak smutnem jest życie starego kawalera, o tem najlepiej mógł się przekonać p. Gustaw K. z Sosnowca, zmuszony wnieść skargę do sądu, przeciw swej narzeczonej z anonsu.

A oto jak się zaczęła ta cała historja.

Pan Gustaw, zatęskniwszy kiedyś za ciepłem ogniska domowego, postanowił poszukać sobie żony z anonsu. Szyfra, fotografja. Zgłaszajcie się. Młody, przystojny i bogaty kawaler czeka! Stos listów. Najbardziej jednak z albumu nadesłanych fotografij podobała się p. Gustawowi p. Luiza Z. z Katowic. Od listu do listu, od wyznania do wyznania p. Gustaw zjawił się w Katowicach i oświadczył się. Spotykali się nieomal codzień. Raz tu, raz tam... Doszło wreszcie do tego, że p. Luiza zjechała kiedyś z całym bagażem do mieszkania p. Gusia, zamieszkała u niego, wzięła się do robienia porządków i do niezbędnych zakupów.

Pan Gustaw z każdym dniem rósł w dumę i w... dług. Nadomiar nieszczęścia zginęło mu jeszcze z biurka ostatnie kilkadziesiąt złotych; jakie miał na życie. Pan Gustaw popadł w zamyślenie. Im dłużej jednak myślał, tembardziej utwierdzał się w przekonaniu, że pieniądze mogła wziąć tylko jego narzeczona.

Ponieważ nieraz słyszał, że w podobnych wypadkach trzeba zwrócić się po radę do policji, udał się przeto do najbliższego posterunku, gdzie opowiedział o swych podejrzeniach.

Upłynął miesiąc.

Przed sądem grodzkim stanęła piękna p. Luiza. I tu pękła bomba. Pani Luiza zdradziła ze wzruszeniem, że w międzyczasie zdążyła się z narzeczonym pogodzić, a nawet... wyjść za niego zamąż.

Naturalnie, że p. Gustaw, chcąc nie chcąc, musiał zapomnieć o swych dawnych pretensjach i zrzec się oskarżenia.

FAŁSZYWE 2-ZŁOTÓWKI.

Jak wszędzie, tak i w Sosnowcu w obiegu pieniężnym pojawiło się bardzo wiele falsyfikatów 2-złotowych. Monety wykonane były tak dobrze, że trudno było je odróżnić od prawdziwych. Mimo to, zwróciły one uwagę władz śledczych, które po krótkiej obserwacji aresztowały dwóch kolporterów. Byli to mieszkańcy Olkusza: 39-letnia Józefa Cieślikowa, oraz jej pomocnik Bronisław Kemona.

Konkurentów mennicy państwowej osadzono w więzieniu, a wczoraj w Sądzie okręgowym odbyła się przeciwko nim rozprawa, na której oskarżeni tłumaczyli się, że falsyfikaty dostarczała im znana na terenie Dąbrowy rodzina Karbowników, które następnie puszczali w obieg.

Wykrętne tłumaczenie się oskarżonych, którzy nie chcieli podać źródła, skąd czerpali falsyfikaty, nie wpłynęło na wymiar kary, sąd bowiem skazał każdego z nich na 3 lata więzienia, z pozbawieniem — praw na lat 5.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z życia S. M. P.
W ZAWIERCIU.

Młodzież katolicka, zgrupowana w S. M. P., chcąc nawiązać łączność ze społeczeństwem starszem, urządza co pewien czas t. zw. „zebrania rodzicielskie“. Ostatnio takie liczne i bardzo udatne zebranie odbyło się 24 bm. Sala „Arlekinu“ wypełniona była po brzegi — widziało się tam rodziców druchen, sympatyków SMP, a nawet ludzi z przeciwnego obozu. Słowo wstępne wypowiedział ks. patron J. Zieliński. Śpiewy ludowe, które zaraz nastąpiły, wzbudziły ogólne pochwały i burzliwe oklaski. P. Kazimierz Bromkliz, dyrygent chóru Stowarzyszenia może naprawdę powiedzieć sobie, że czasu nie zmarnował. Referat pt. „Bądźmy katolikami czynu“, wysłuchany w ciszy i skupieniu, dał wiele dobrych myśli. Dalszą część programu wypełniła rewja „Dobry wieczór“, odegrana świetnie przez druchny. Tu wyróżniły się: p. W. Kazkówna, która bardzo mile odśpiewała dwie piosenki „Czary i dziwy“ i „Był sobie król“; p. H. Wyrwasówna, która monologiem swoim pt. „Katydra“ wywoływała salwy śmiechu, oraz pp. W. Kosmalanka i M. Wojtyniówna, które świetnem oddaniem dialogu „Pajac i lalka“ zakończyły rewję.

Finałem zebrania było odśpiewanie przez druchny na 4 głosy hymnu „My chcemy Boga“.

Podniosły nastrój, wiele dobrych myśli, chwile prawdziwego wytchnienia — oto owoce zebrania.

Na froncie pracy
W ZAWIERCIU.

Onegdaj Magistrat Zawiercia przyjął 100 osób do budowy nasypu kolejowego na trasie Zawiercie — Poręba. Praca rozpoczyna się od przyszłego poniedziałku i będzie prowadzona na dwie zmiany. W ciągu następnych dwóch tygodni będą bezrobotni przyjęci w dwóch partjach po 100 osób. Ze strony miasta czynione są usilne starania, by zabogę bezrobotnych przy budowie kolei Zawiercie — Poręba zwiększyć w miarę potrzeby tj. do liczby około 400 osób.

Na hałdach Hulczyńskiego przyjęto na drugą zmianę 30 osób i na kamionkę koło Poręby 15 osób.

Dalsze przyjęcia na roboty publiczne spodziewane są w niedługim czasie. Przewidziane jest również zatrudnienie bezrobotnych na wyjazd przy obwałowaniu Wisły, w kamieniołomach i gdzieindziej.

Bezrobotni, obarczeni rodzinami, składającemi się z sześciu osób otrzymali już wszyscy pracę.

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Koło w Łazach. W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 8 popoł. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z udziałem delegata pow. zarządu Z. R. Obecność wszystkich członków konieczna.

Koło w Zawierciu. Zarząd i komenda zawiadamiają, że na drugi tydzień rozpoczyna przeprowadzać zawody o zdobycie P. O. S.

Budowa Domu rezerwisty. W bieżącym tygodniu rozpoczął komitet budowy roboty ziemne, po ukończeniu których przystąpi do zakładania fundamentów. Dom rezerwisty posiadać będzie schron przeciwgazowy. Składki na budowę przyjmuje Kasa komunalna powiatu Zawierciańskiego.

× **ZE ZW. HALLERCZYKÓW.** W tych dniach odbyło się zebranie Związku hallerczyków i drużyn błękitnych, placówka w Zawierciu, w lokalu własnym przy licznym udziale członków. Na zebraniu tem został wygłoszony referat naukowy, poczem wywiązała się dyskusja. Pod koniec zebrania załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu.

Onegdaj pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, odbyło się ostatnie posiedzenie Rady miasta Olkusza.

BUDOWA SZKOŁY POWSZECHNEJ

Po odczytaniu szeregu protokułów z posiedzeń Magistratu, **Rada uchwaliła przystąpienie możliwie niezwłocznie do wybudowania 7 nowych sal przez przedłużenie budynku szkolnego przy ul. Górniczej** (od ul. Cegielnianej) dla pomieszczenia około 400 dzieci z nowym rokiem szkolnym. Budynek ten stanie z cegły i kamienia przy pomocy Magistratu (drzewo, kamień, plany, dozór techniczny i gotówka 10 tys. zł.), Rady powiatowej i T-wa popierania budowy szkół powszechnych. **Kosztorys wynosi około 40 tys.** Przy budowie zajęci będą bezrobotni za odróbkę mąki. Pierwotny projekt budowy drewnianego baraku przy ul. 3 Maja upadł.

PROBLEM BUKOWNA.

P. Majewski zapoznał Radę z obecną sytuacją głośnego osiedla letniskowego w Bukownie. Specjalna komisja z prof. Gałęzowskim na czele, która badała **warunki klimatyczne i terenowe Bukowna, zaopinjowała,** że Bukowno posiada jaknajlepsze warunki urządzenia na niem osiedla letniskowego. Dokładny plan rozbudowy projektu prof. Gałęzowskiego jest już w posiadaniu Magistratu. Nadto p. burmistrz wyjaśnił, że władze wojewódzkie **zatwierdziły** już sprzedaż parcel w Bukownie na spłatę niezbędnych zobowiązań miejskich, lecz pod warunkiem, że zadatki i należności **będą wpłacane przez nabywców do depozytu Banku Rolnego** i do 1.5 1938 r. powinien być złożony starości powiatowemu w Olkuszu do zatwierdzenia projekt parcel z wykazaniem nabywców. **Sprzedaż parcel zezwolona jest od strony południowej,** zachodniej i północnej o ogólnej przestrzeni 948.97 ha.

WYNAGRODZENIE ZA NIEWYKORZYSTANY URLOP.

Przez blisko dwie godziny prowadzona była żywa dyskusja **w sprawie wynagrodzenia za niewykorzystany urlop wice burmistrza Fr. Zbiega** w latach 1932-33 i 1933-34, oraz dopłat za koszty podróży i djet p. Zbiega w sprawach miejskich do Warszawy i Kielc. **Rada ostatecznie przyznała p. Zbiegowi zł. 540** tytułem rekompensaty za niewykorzystany urlop (równowartość pobieranych poborów) i ogólną sumę zł. 489 jako na koszta podróży i djety w obydwóch okresach.

POŻEGNANIE RADY.

Na zakończenie posiedzenia, które przeciągnęło się do 2 po północy, przewodniczący burmistrz oświadczył, że **jest to ostatnie posiedzenie Rady, wobec czego podziękował radnym za współpracę dla dobra miasta.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przed wejściem w życie kodeksu handlowego.

W dniu 4 maja r.b. odbędzie się posiedzenie kolegjum uchwalającego komisji kodyfikacyjnej w sprawie nowych zmian w kodeksie handlowym, który ma wejść w życie w dniu 1 lipca r.b. Zmiany te uchwalone przez podkomisję prawa handlowego w drugiem czytaniu dotyczą części pierwszej (uzupełnionej) kodeksu handlowego i przepisów wprowadzających.

Kronika gospodarcza.

O ZASTĄPIENIE W PRZEMYŚLE INŻYNIERÓW - CUDZOZIEMCÓW SIŁAMI KRAJOWEMI. Zarząd Związku polskich zrzeszeń technicznych skierował do prezesa Rady ministrów memorjał, podnosząc, że na wielu stanowiskach w przemyśle polskim pracują inżynierowie obcokrajowcy, nie posiadający obywatelstwa polskiego, podczas gdy liczne rzesze inżynierów - Polaków głodują. To też usunięcie tych cudzoziemców i zastąpienie ich siłami krajowemi byłoby tylko aktem sprawiedliwości wobec własnych obywateli. W tym celu, zdaniem polskich zrzeszeń technicznych, należałoby przeprowadzić rejestrację sił technicznych obcokrajowców, nieposiadających obywatelstwa polskiego, a zatrudnionych w naszym przemyśle.

NOWE KODEKSY OD 1 LIPCA. Na terenie Ministerstwa sprawiedliwości zakończone zostały prace techniczne związane z wprowadzeniem nowego kodeksu handlowego i jednolitego prawa o zobowiązaniach. Obie te kodyfikacje wchodzą w życie z dniem 1 lipca r.b. i zastępują obowiązujące dotychczas przedwojenne ustawy: austrjacka, pruska oraz kodeks Napoleona.

SCALONY PODATEK PRZEMYSŁOWY OD CEMENTU. W związku z wątpliwościami w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od cementu, Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż zgodnie z przepisami § 4 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 22 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 54 poz. 531) scalony podatek od cementu obejmuje również obroty z komisowej sprzedaży cementu. Wobec tego przedsiębiorstwa handlowe nie opłacają oddzielnie podatku przemysłowego od obrotów, uzyskanych w formie prowizji przy komisowej sprzedaży cementu w stanie nieprzerobionym w okresie począwszy od dnia 1 lipca 1932 r.

OŻYWIENIE W CZECHOSŁOWACKIM PRZEMYŚLE ŻELAZNYM. W marcu r.b. nastąpił w czechosłowackim przemyśle żelaznym znaczny wzrost stanu zatrudnienia, wywołany przedewszystkiem dużemi zamówieniami zagranicznemi, szczególnie ze strony państwa bałkańskich. Wywożono głównie wyroby walcowniane, rury i wyroby specjalne. Również na rynku wewnętrznym nastąpiła poprawa interesów ze względu na rozpoczynający się sezon budowlany

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Uśmiech szczęścia.
„ROSA“ — On i jego siostra.

Niezbędna pomoc
ROLNIKOM NA PRZEDNÓWKU.

Komisje kwalifikacyjne ukończyły w dniu wczorajszym spisy wszystkich rolników w powiecie Olkuskim, którym przyjście z pomocą na przednówku jest niezbędne. Rodzin takich zakwalifikowano po bardzo skrupulatnem badaniu 4458 (21.917 osób). Na przetrwanie do nowych zbiorów, zubożali rolnicy otrzymają w końcu miesiąca odpowiednią ilość mąki do odróbki. Według statystyki, najwięcej potrzebujących pomocy posiadają gminy: Ogrodzieniec, Bolesław, Rabsztyn oraz wioski w okolicy Olkusza.

× **Z ŻYCIA P. Z. Z. P. P. i H. W OLKUSZU.** Dnia 26 bm. w nowym lokalu P. Z. Z. P. P. i H. w Olkuszu odbyło się miesięczne walne zebranie członków tego Związku z udziałem delegata zarządu głównego p. E. Mikułowskiego. Zebrani w liczbie 40 czł. (na ogólną liczbę 58) wyrazili podziękowanie zarządowi oddziału za dotychczasową jego pracę, a ponadto uznanie zarządowi głównemu, a w szczególności prezesowi p. W. Grunwaldowi za jego gorliwe oddanie się sprawom związkowym, potępiając natomiast destrukcyjną robotę związkową niektórych członków Związku w Sosnowcu. Zebrani wyrazili również podziękowanie dyrektorowi sp. akc. „Olkusz“ inż. W. Otto za przyczynienie się do wykrycia anonimowego donosiciela w osobie p. Michała W., który natychmiast po udowodnieniu mu czynu niemoralnego, został przez dyr. Otto zwolniony.

Na zebraniu przemawiał również członek Związku p. St. Lipka i jako wiceprezes T-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu zapoznał zebranych z pracami tego Tow. W rezultacie reszta członków PZZPP. i H. zapisało się do T-wa przeciwgruźliczego. Z tego wynika, że spośród inteligencji olkuskiej członkami T-wa przeciwgruźliczego jest 56 osób z fabryki „Olkusz“, gdy z miasta należy 5 osób.

× **SPROSTOWANIE.** Otrzymaliśmy następującej treści pismo: W związku z notatką pod tytułem „Brzydkie sprawy dra Modelskiego z Pilicy“, zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim“ w dniu 20 bm., uprzejmie proszę o umieszczenie niniejszego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, aby pierwszy wydział sejmikowy pow. Olkuskiego zwolnił mnie ze stanowiska lekarza rejonowego. Natomiast prawdą jest, że w drugiej połowie marca rb. osobiście zawiadomiłem lekarza powiatowego, że nie będę pełnił obowiązków lekarza rejonowego, które to nie dając prawie żadnych korzyści materjalnych, wielce utrudniały mi zajęcie się prywatną praktyką lekarską.

2) Nieprawdą jest, aby sprawa przeciwko mnie została skierowaną do p. prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu z dnia 24 kwietnia rb.

3) Nieprawdą jest, abym popełniał karygodne nadużywania swej władzy służbowej. Natomiast prawdą jest, że winnych oszczerstwa i rozsiewania fałszywych wiadomości na łamach prasy pociągnąłem do odpowiedzialności sądowej.

Raczy p. redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Dr. J. Modelski z Pilicy.

× **W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI.** Otrzymaliśmy zatytułowany jak wyżej list od mieszkańców Pilicy, podpisany przez wymienionych poniżej oraz 88 innych osób, następującej treści: „My mieszkańcy Pilicy, oburzeni oszczerczym napadem w prasie na osobę Dra med. Janusza Modelskiego w Pilicy, cieszącego się wielkiem zaufaniem ludności, a znając Jego wielką działalność społeczną i humanitarną na terenie rejonu Pilicy, wyrażamy Mu gorące ubolewanie zo doznaną krzywdę moralną, prosząc, aby nie zważał na oszczerstwa, rozsiewane tendencyjnie przez jednostki pozbawione poczucia obywatelskiego i nadal jak dotychczas pracował dla dobra społeczeństwa.

Jan Rybczyński, Jerzy Różewicz, Pawłowscy, Kowalscy, Borzykowscy, E. Kornobisowa, T. Sobota, E. Miezewski, Drążkiewiczowie, H. Goldkorn, Major Kowalski. 2978

Ci „którzy mówią"

Jedną z najmłodszych profesyj świata stanowi bezwątpienia nieliczne lecz godnie zasłużone bractwo „speakerów".

Wszystko dotyczące tych sympatycznych ludzi bliskie jest i miłe sercu każdego radjosłuchacza — wszystko prócz samej może nazwy, jeśli chodzi o polskiego słuchacza. Nie wiem dlaczego się tak stało, że zawiodły wszelkie próby spolszczenia tego słowa, spaliły na panewce przeróżne pomysły lingwistyczne od wzniosłego „głosiciela" poczynając, a kończąc na gburowatym zgoła „wygadywaczu". Obawiam się, że speaker przylgnie do języka naszego podobnie, jak przywarły już doń rozliczne korty, mecze, oraz inne dziwolągi i że oswoimy się z nim w końcu, jak z zezem lub garbem przyjaciela naszego.

Panowie speakerzy oraz panie speakerki (brr... cóż za słowo... stanowczo wolę już zeza) są to ludzie obdarzeni z reguły dźwięcznym głosem i piękną wymową. Ale owe zewnętrzne, że je tak określę, zalety bledną wobec wielkich cnót ducha, wobec tej cnoty najrzadszej i cennej, jaką jest cierpliwość — bezbrzeżna, anielska wprost cierpliwość. Bo proszę tylko wyobrazić sobie speakera, człowieka inteligentnego, młodego zwykle, a co zatem idzie pełnego energji i sił życiowych, zmuszonego do pełnienia swych czynności głosicielskich w taki mniej więcej sposób:

O godzinie szesnastej oznajmia on uroczyście. — Za chwilę usłyszycie państwo, czy Hanna jest panna, foxtrot. — Po upływie jakichś pięciu minut informuje nas dalej. — Usłyszeliście zatem państwo, czy Hanna jest panna; a teraz usłyszymy dlaczego ją zabiłem? tango.

I tak dalej i dalej... Zdarza się często, że słuchacz ze wstrętem odsuwa czarodziejski sprzęcik radjowy... Cóż w tem dziwnego, że znudziły go i zniecierpliwiły owe zagadnienia natury cywilno - prawnej, czy też psychologicznej, wyrażone gwarą jazzbandową? Ale panu speakerowi opuścić stanowiska nie wolno. Dokładnie skandując wymyślne tytuły dzieł muzycznych oraz zamorskie nazwiska ich autorów, trwa przy mikrofonie do ostatka.

Poza cierpliwością imponują mi speakerzy wyszukaną grzecznością, z jaką się do nas zwracają, zdając się nie wiedzieć o tem, że przecież pomiędzy nami, „miłymi radjosłuchaczami" znalazłby się może spory odsetek... radjopajęczarzy. Wątpię, czy w jakiejkolwiek dziedzinie życia naszego spotkać się można z taką wytwornością form, jaka cechuje radjo. Gdzież jeszcze obowiązuje uprzejmość podobna? Chyba może tylko... w listach handlowych, gdzie zdarzają się równie wykwintne zwroty np. — Donosimy uprzejmie Wielce Szanownemu Panu, że z powodu Jego podstępnych matactw wystąpiliśmy przeciwko Niemu na drogę sądową. Z poważaniem i t. d.

A teraz wspomnijcie mili moi, czy od czasów niewinnego, sielskiego dzieciństwa, kiedy to Matka pochylała się nad łóżeczkiem waszem małem słyszeliście równie tkliwe „dobranoc", jak to, które spływa z ust speakera. Takie „dobranoc", ręczę, działa skuteczniej od weronalu; uśpi ono najoporniejszego neurastenika. Po takiem dobranoc, gdyby je mógł usłyszeć, śniłby rozkosznie włóczęga bezdomny, a oślizgłe płyty kamienne pod łukami mostu edredonem by mu się zdały.

Jednak... cierpliwość i grzeczność speakera ma również pewne granice. W owej wieczornej chwili rozstania, kiedy to mowa jest o uziemieniu anteny, wyczuwam w głosie jego nutkę rozdrażnienia, nieodparcie przywodzącą na myśl Cyceronowe „quous que tandem", co ja tłomaczę sobie na polski tak mniej więcej: — I dopókiż jeszcze, zakute łby, przypominać wam należy o tak prostej czynności, jak uziemienie anteny. Czas najwyższy, abyście o tem sami pamiętali.

Żarty na stronę. Bardzo ci czasem współczuję, panie speakerze. Chciałbym wobec tego podzielić się z tobą myślą pewną, która mnie często nawiedza. Zdarzyć się przecież może, że w momencie, kiedy wygłaszasz banalne, po stokroć powtarzane zwroty, dźwięk głosu twego, podchwycony przez fale eteru płynie w dal bezkresną, przebiega przestrzenie międzyplanetarne i dociera do uszu marsjanina, nadsłuchującego chciwie przy swym przepotężnym aparacie odbiorczym. I staje się wówczas cud nad cudy. Oto przerwane zostało straszliwe, prawieczne osamotnienie ziemi. Za twoją sprawą, panie speakerze połączyliśmy się ze wszechświatem.

R. Głn.

Sentymentalne dzieje miłości Werthera.

Transmisja opery Massenet'a z La Scali.

Słynna powieść Goethego „Cierpienia młodego Werthera" przeszła różne koleje, charakterystyczne dla zmiany poglądów ludzkich, w okresie jednego stulecia. Uczuciowy i tkliwy romans Werthera, z początku „ostatni krzyk mody", wzbudzał prawie do czasów wielkiej wojny wzruszenie i łzy czytelników. Czas powojenny, okres „rzeczywiści", kpił sobie niemiłosiernie z wszelkich zbyt uczuciowych i sentymentalnych wydarzeń w życiu i powieści. Dzisiaj poszliśmy w naszej rzeczowości o krok dalej, bo uznajemy, choć może z pewną rezerwą, ale bez uśmiechu politowania, że życie przynosi nieraz wertherowskie komplikacje i nawet samobójstwa z miłości. Massenet należał widocznie do generacji, która poważnie przejmowała się dolą nieszczęsnego Werthera skoro wziął tę powieść za temat do swej opery, napisanej w r. 1886.

Werther kocha Lottę, dziewczynę o nadzwyczajnych zaletach duszy i serca, dobrą i gospodarną, która z prawdziwem poświęceniem opiekuje się swem licznem, małem jeszcze, rodzeństwem. Ale Lotte, choć w głębi serca odwzajemnia uczucie Werthera, poślubia Alberta, powodując się ostatniem życzeniem zmarłej matki. Mimo największych walk wewnętrznych nie umieją jednak młodzi ludzie pokonać uczucia. W gorących słowach wyznają sobie miłość. Lotte, pomna jednak swego przyrzeczenia odrzuca Werthera. Werther nie chce dłużej żyć, wystrzałem z rewolweru rani się śmiertelnie. Czułemi słowami cuci go jeszcze raz Lotte, dopiero teraz oddaje się zupełnie swemu uczuciu. Przy dźwiękach kolendy, śpiewanej gdzieś daleko przez dzieci, umiera Werther w objęciach swej ukochanej.

Tę uczuciową treść ubrał Massenet w odpowiednią muzykę, wrażliwą i subtelną, o pewnym pokroju salonowej elegancji. Mimo pewnych wpływów Gounoda i Mayerbeera, posiada Massenet własny styl, swoistą i wdzięczną melodykę i duży zmysł harmoniczny.

Wdzięczny ten i miły utwór w pierwszorzędnem wykonaniu Scali Medjolańskiej usłyszą radjosłuchacze polscy w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 20.57. Jest to jeszcze jedna transmisja z cyklu wielkich transmisyj operowych z Medjolanu.

ZE ŚWIATA.

KIESZONKOWE STACJE RADJOWE NA USŁUGACH POLICJI WIEDEŃSKIEJ.

Donoszą z Wiednia, że tamtejsza policja otrzymała nowe urządzenia radjowe, które bardzo wydatnie podnoszą jej sprawność w walce z przestępcami. Kilka aut policyjnych zostało w ten sposób przebudowanych, że stały się zupełnie prawidłowo działającemi stacjami nadawczemi. Auta te utrzymują łączność nie tylko w obrębie Wiednia, ale również mogą porozumiewać się z dość odległą prowincją np. z Gratzem.

Radjofonizacja policji wiedeńskiej poszła tak daleko, że każdy policjant może mieć własną stację nadawczą, z którą nie rozstaje się w czasie swej służby na mieście. Na piersiach „radjopolicjanta" wisi mała kwadratowa skrzyneczka — nie większa od aparatu fotograficznego — i ona jest właśnie aparaturą stacji nadawczej. W ręce trzyma policjant mały taster, którym nadaje znaki Morse'a. Baterja mieści się w kieszeni i jest połączona ze stacją nadawczą cienkim drutem. Jako antena działa pasek, na którym jest zawieszony na szyi aparat. Przy pomocy tego urządzenia policjant może z każdego miejsca porozumiewać się ze swą komendą lub z autem policyjnem, patrolującem stale po mieście. Długość fali tej stacji jest na stałe uregulowana, ale ze zrozumiałych względów długość ta jest oczywiście trzymana w tajemnicy. Wiadomem jest tylko, że leży ona poniżej stu metrów. Zasięg działania kieszonkowej stacji radjowej obejmuje teren dwu kilometrów. Cała stacja nie waży więcej aniżeli kilogram.

RADJO W KRAINIE ŻÓŁTYCH LUDZI

Nie wszystkim zapewne jest wiadome, że radjo w Chinach cieszy się wielkiem uznaniem. Nacjonalistyczny Kuomintang który miał duże trudności z cenzurą prasy opozycyjnej, wybudował kilka silnych stacyj radjowych, przy pomocy których propagował swe idee w społeczeństwie. Stacje takie wybudowano w Nankinie, Kantonie i Pekinie.

Mimo istnienia stacyj nadawczych odbiorniki w domach prywatnych są bardzo rzadkie w Chinach. Chińczycy słuchają radja na ulicy lub w sklepach. Kupcy bowiem chcąc zachęcić klijentelę do odwiedzania swych sklepów, jako jedną z większych atrakcyj reklamowych podają, że znajduje się u nich radjo. Radjosłuchacze nie płacą żadnych opłat, a wszystkie wydatki związane z istnieniem stacji radjowej ponosi rząd. Oczywiście radjofonja chińska pod względem programowym stoi bardzo nisko, gdyż całe jej nastawienie idzie w kierunku propagandy zamierzeń rządu chińskiego. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że kierownikami stacyj radjowych są inżynierowie chińscy, wyszkoleni na politechnikach europejskich.

APARAT DO WYŁAPYWANIA RADJOPAJĘCZARZY.

W urzędach patentowych kilku państw zgłoszono do rejestracji nowy aparat radjowy, służący do wykrywania radjopajęczarzy. Aparat ten jest już w użyciu w Austrji, która walkę z radjopajęczarzami powierzyła organom policyjnym. Aparat taki wielkości małego neseseru trzyma policjant w ręce, gdy udaje się na poszukiwanie niezarejestrowanych radjosłuchaczy. Wystarczy, aby policjant wszedł do domu lub do bloku domów, a już specjalne wskazówki aparatu skierują go do mieszkania, w którem jest zainstalowany odbiornik radjowy. Oczywiście policjant pyta się o upoważnienie, a gdy właściciel aparatu nie może się nim wykazać — radjopajęczarz jest wykryty.

JAPOŃSKI PRZEMYSŁ RADJOWY ATAKUJE EUROPĘ.

Cała prasa europejska przepełniona jest artykułami omawiającemi szkody, jakie wyrządzić może gospodarce światowej dumping Japonji. Zwłaszcza prasa angielska alarmuje rząd o konieczności przedsięwzięcia energicznych zarządzeń, któreby uratowały eksport angielski na rynkach Dalekiego Wschodu i dominjów. Już obecnie na terenie Japonji nie sprzedaje się żadnych aparatów radjowych obcego pochodzenia. Cały rynek wewnętrzny został opanowany przez subwencjonowany silnie przemysł radjotechniczny japoński. Gospodarcze „żółte niebezpieczeństwo" dało się odczuć również na terenie Południowej Afryki, gdzie ukazały się w sprzedaży aparaty radjowe japońskie, które są o wiele tańsze od aparatów pochodzenia angielskiego. Dla ochrony interesów angielskich południowo - afrykański związek sprzedawców sprzętu radjowego powziął uchwałę zabraniającą swym członkom handlu aparatami japońskiemi pod rygorem wykluczenia niesolidnego członka ze Związku. Donoszą również z Francji, że w Marsylji ukazały się również w handlu aparaty radjowe japońskie. Rząd zastanawia się nad środkami, któreby zahamowały inwazję przemysłu japońskiego na rynek francuski.

Echa nabożeństwa

DLA AMERYKI.

Jak wiadomo, w Wielki Wtorek, 27 marca r.b., odbyła się popołudniu transmisja radjowa do Ameryki uroczystego Nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Jako wdzięczne echo tej transmisji OO. Paulini otrzymali od ks. prob. A. Barona z Ameryki list treści następującej:

„St. Mary's Church 937 Kenneth Avenue New Kensington, Pa. Wielki Wtorek, 27 marca 1934 r.

Do Wielebnych OO. Paulinów na Jasnej Górze.

Wielebni Ojcowie!

Dopiero-co zakończył się Wasz cudowny program radjowy, którego słuchałem z przejęciem.

Widziałem w duchu Kaplicę z cudownym obrazem M. B. Częstochowskiej i wtedy przed oczyma mej duszy przesunęły się dzieje Polski oraz szczególna opieka nad Ojczyzną naszą Tej, którą Naród nasz uczynił swą Królową.

Widziałem „Obronę Częstochowy" jak nam to opisał nieśmiertelny Sienkiewicz; widziałem „Cud nad Wisłą", którego obecne pokolenie było świadkiem naocznym...

Cały program było słychać zupełnie wyraźnie i tak słowa pieśni śpiewanych, jako i wzniosłe przemówienie jednego z ojców Paulinów, płynęły błogo d serca, przejmując jakiemś dziwnem drżeniem i rozrzewnieniem.

Zdawało mi się, że nietylko słyszę, ale i widzę te nieprzeliczone tłumy drogich Rodaków, co w tej chwili zalegają Jasnogórską świątynię, a wśród tych tłumów może ktoś z moich bliskich... może z krewnych, przyjaciół? Tylko mi przejść jakby przez ścianę, a złączę się z nimi u stóp Jasnogórskiej Pani...

Oprócz mnie i innych domowników, jestem pewny, setki tysięcy serc polskich za Oceanem załopotało żywiej na głos z Jasnej Góry.

Bóg Wam zapłać, Wielebni Ojcowie, za Waszą pamięć o nas przed tronem M. B. Częstochowskiej za tę miłość, jaką swym wiosiennym programem spotęgowaliście w sercach wychodźców ku Maryi i ku Ojczyźnie Polsce.

Wasz, Wielebni Ojcowie, wdzięczny rodak Ks. Antoni Baron, proboszcz parafji M. B. Cz., w New Kensington, Pa".

Prace nad programem letnim

POLSKIEGO RADJA.

Wobec zbliżającego się sezonu letniego Polskie Radjo przygotowuje obecnie radjowy program na ten okres. W przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy program letni ze względu na wyjazdy najlepszych sił artystycznych i związane z tem trudności w układaniu wysokowartościowego programu, był przeważnie nieco niższy od zimowego — w obecnym roku program letni ma w niczem nie ustępować poziomowi audycyj zimowych. Radjosłuchacze, którzy mieli sposobność przekonać się jak bogaty, urozmaicony i atrakcyjny program dawało Polskie Radjo w bieżącym roku, przyjmą to zawiadomienie z prawdziwą radością, gdyż pozwoli ono im korzystać z radja również w czasie letnich miesięcy.

Projektuje się zwiększenie transmisji z życia i reportaży ze studja, które w tym roku obejmować będą szeroki zakres od zagadnień państwowych i społecznych aż po szare troski codziennego życia.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 28 KWIETNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.25 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — Muzyka. 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15.20 — Pieśni w wyk. Doroty Gutowskiej — sopran (W-wa). 15.35 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.40 — Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rokasa. 16.20 — Kurs średni języka francuskiego. 16.35 — Koncert solistów: Zdzisław Roesner — skrzypce i Konrad Żelechowski — baryton (W-wa). 17.00 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.30 — Odczyt z cyklu „Literatura Polska" p.t.: „Mickiewicz" — odczyt I. — wygł. prof. Konrad Górski (W-wa) 17.50 — Odczyt p.t.: „Święto lasu" — wygł. p. Józef Rożnski (W-wa). 18.10 — Muzyka. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Inż. Jan Dziadek: „Lasy i leśnictwo w Beskidzie Śląskim". 19.25 — Recytacja poezyj (W-wa). 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona. 20.35 — Muzyka popularna (płyty). 20.50 — „Godzina w Hiszpanji" — wieczór muzyki lekkiej (W-wa). 22.00 — Odczyt w języku obcym (W-wa). 22.15 — Audycja regjonalna z Poznania. 23.10 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.15 — „Kukułka Wileńska".

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka“ otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

POSADY i PRACE

OD MAJA
potrzebuję służącej dobrze gotującej. Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego“. 2976

SŁUŻĄCA
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Sosnowiec Malachowskiego 2a m. 1 od 4 — 6. 2974

ZDOLNE
panie do krawieczyzny potrzebne od zaraz. Sosnowiec, Żeromskiego 5 m. 17. Łukaszewska. 2980

LOKALE

DWA POKOJE
z kuchnią potrzebne w Dąbrowie. Zgłoszenia składać w filji w Dąbrowie. 2951

KUPNO i SPRZEDAŻ

UBEZPIECZALNIA
Społeczna w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji nowe części zamienne do samochodów Ford T. F. 509-a i 502-F. Licytacja odbędzie się dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 10 rano w garażu, ul. Kołłątaja 17. 2959

MOTOCYKL
„Ariel L F 250 cm sześc.“ górne sterowanie, stan dobry, siodełko dźwigniowe oraz części zapasowe. Sprzedam 950 zł. gotówką — Dąbrowa, Chopina 12 parter. 2913

ROWER
używany w dobrym stanie kupię. Wiadomość: Strzemieszyce, portjernia fabryki — „Strem“. 2980

KAWIARNIE - PIWIARNIE sprzedam w bardzo dobrym punkcie. — Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ 2981

SPRZEDAM
ładny dom solidnej budowy, blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość w Administracji. 2861

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN PALUSIŃSKI
zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2973

ZGUBIONO
książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Będzin na imię Adam Bubel oraz dowód rejestracyjny na nr. samochodu 71993 wydany przez województwo Kielce. 2977

ROZNE

Materjały Elektrotechniczne
przepisowe, żarówki, kable, silniki, transformatory, telefony dostarcza i sprzedaje po cenach przystępnych Tadeusz Gurtzman — Inżynier w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 8. 2969



LAKIEROWANIE
rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 12. Telefon 7-92. 2201

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. 194

BACZNOŚĆ!
Mydło „Siła“ jest w obiegu. Zauważyliśmy, że jest to najwyższy gatunek mydła w dodatku polski i miejscowy. Mamy nadzieję, że Sz. Odbiorcy w inne mydła zaopatrywać się już nie będą. Sosnowiecka Fabryka Mydła, Sosnowiec, — Chemiczna 4, — telef. 6-65. Jak wiadomo mydło „Siła“ z marką sowa jest najlepsze. 2982

NOWOCZESNE
tapczany, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, materace i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli i materacy po cenach najniższych i na warunkach dogodnych poleca Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. 27110

Z POWODU
likwidacji spółdzielni urzędniczej „Samopomoc“ w Ostrowach, gminy Olkusko - Siewierskiej, wzywa się wierzycieli spółdzielni do zgłaszania swych roszczeń na ręce likwidatorów. Likwidatorzy: H. Radecki, A. Rejment, J. Kempa. 2958

ZAWIADAMIAM
wszystkich, że za długi i podatki Grynszpana Szai nie odpowiadam. Rombichowska Róża. 2970

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 859

PROSZEK z „KOGUTKIEM“
(MIGRENO-NERWOWY)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ NEWRALGJĘ
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE KOSTNE I T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM“
598



MUSSOLINI JUNIOR JAKO JEŹDZIEC.
Najstarszy syn Il Duce jest wielkim miłośnikiem sportu hippicznego i bierze udział w zawodach jeździeckich. Jest on poza tem jednym z wodzów młodzieńczej organizacji faszystowskiej „Balilla“.

KINO „Zagłębie“ dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy“**

Dziś i dni następne! Wielki rewelacyjny film p. t.
„SYMFONJA ŻYCIA“
w rolach głównych bohaterski **John Boles**, oraz wiośniana **Glorja Stuart**. —— Czołowe arcydzieło produkcji 1934 wytw. Uniwersal Pict. Corporation. — Wielki dramat pokoleń! — Niebywała akcja. Tragedja kompozytora minionych czasów. Przecudne melodje, oraz śpiewy.
Nadprogram: Jasnowidz-telepata Zbyszko Jarema

KINO „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś! Wspaniały fascynujący film egzotyczny p. t.
„LEGJON ŚMIERCI“
Dramat ludzi odciętych od świata. W roli gł. **Loretta Young.**
Wkrótce: Potężny Polski film p. t.
„HANKA“ (Oczy czarne)

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Nareszcie dziś sensacyjna premjera!!!
Najoryginalniejsza i najpopularniejsza kobieta współczesna **MAE WEST** („Kobieta, która wie czego chce“) wystąpi w rewelacyjnym filmie p. t.
„LADY LOU“
w pozostałych rolach: **Gary Grant i Noah Beery.**
NADPROGRAM: AKTUALNY TYGODNIK FOXA Pocz. seansów o 6, 8 10 w.
W piątek, sobotę i niedzielę passe-partout nieważne.

Jak zwalczają PRZESTĘPCZOŚĆ W AUSTRALJI.

Ogromny sukces w walce z rozrostem przestępczości osiągnęło prawodawstwo w Australji. W roku 1931 wprowadzono nową ustawę, na mocy której każdy obywatel, choć by nie karany sądownie, zbyt często spotykany i widzany w towarzystwie osobników o podejrzanej konduicie, ulega karze zamknięcia w więzieniu na 12 miesięcy. Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego prawa wniesiono oskarżenie tylko przeciw 39 osobom, z których sąd skazał 26 na karę więzienia za przebywanie w towarzystwie notorycznych przestępców. Zdaniem władz sądowych przestępczość w Australji spadła znacznie od czasu wprowadzenia nowego prawa, gdyż grasujące dotąd bandy opryszków nie mogą znaleźć dla siebie żadnego lokalu ani przytułku.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
SP. AKC. W SOSNOWCU 2935
niniejszym podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, **że w niedzielę, dnia 29 kwietnia b. r., wyłączony będzie prąd w Sosnowcu w dzielnicach: Środula, Konstantynów i Sielec na okres czasu od godz. 6-ej rano do 2-ej popołudniu.**

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC“
czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
1416 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter**
dom Pracown. Przemysł. Handl.
Wizyta zł. 5.—

PROSZKI
„KOWALSKINA“
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM.-FARMAC. A. KOWALSKI, WARSZAWA
A.K.

KOSZULE MĘSKIE
tylko w najlepszych gatunkach, gotowe i na zamówienia, najwygodniej kupować w SKLEPIE FABRYCZNYM 2972
„TATRA“
SOSNOWIEC
ul. Piłsudskiego 18.
Wielki wybór najnowszych deseni. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna





ODZNACZENI LOTNICY.
Międzynarodowy związek lotniczy w Paryżu przyznał w tym roku odznaczenia Marise Hilsz, odważnej lotniczce francuskiej, która dokonała znakomitego lotu Paryż — Tokjo — Paryż i d-rowi Eckener dowódcy sterowca „Graf Zeppelin“.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 —

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]